STREFA BIZNESU

AI NIE CZEKA, AŻ BĘDZIEMY GOTOWI

KRYZYS W FABRYKACH PŁYTEK. PRZEDSIĘBIORCY BIJĄ NA ALARM Str. 10-11

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 214 (11402) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 15.09.2026

Finałowy koncert akcji „Podaruj Dzieciom Serce". Na finał tegorocznej „Wyprawki dla Żaka" wystąpił Skolim. 200 wyprawek szkolnych przekazano dzieciom pod koniec sierpnia. Kolejnych 30 na koncercie i na tym nie koniec Str. 5

Nasze bociany już w Afryce. Jeden zatrzymał się pod Lwowem – Pierwszy, który dotarł do Afryki, to tegoroczny ptak z Dusocina – informują przyrodnicy Str. 3

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

Afera komisowa. Poszkodowane są 22 osoby, a właściciel... zniknął

Maciej Czerniak

Klienci firmy Kenson są w szoku po tym, kiedy właściciel przedsiębiorstwa zniknął, a z placów komisów w Bydgoszczy i pobliskim Osielsku dosłownie „wyparowały" też auta. Grupa osób zgłaszających się do policji rośnie i są to zarówno sprzedający samochody, jak i kupcy, którzy dali się skusić okazyjnymi cenami, jakie prezentowano w firmie.

Klienci wpłacający pieniądze na zakup auta, pośrednicy i sprzedający swoje samochody i sprzedawcy, którzy przekazywali swoje auta w komis, to osoby, które w ostatnich dniach zgłaszają się do policji w Bydgoszczy. Wszystkich łączy jedno - firma, której zdecydowali się zaufać. Chodzi o komisy Kenson w Bydgoszczy i w Osielsku.

- Potwierdzam, że do tej pory zgłosiły się 22 osoby, które czują się pokrzywdzone w związku z działalnością dwóch komisów - mówi nadkom. Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Jeszcze na początku tygodnia zgłoszeń było 17. Jak dodaje policjantka, nadzór nad sprawą przejął prokurator. W Prokuraturze Rejonowej Bydgoszcz-Północ postępowanie zostało przekazane do wydziału śledczego.

O tej historii poinformowała „Gazeta Wyborcza", powołując się na relacje, między innymi klientki, która jako jedna z pierwszych zwróciła się do policji w sprawie działalności komisów. Podmioty działały przy ulicy Moniuszki 12 w Bydgoszczy i w Osielsku przy ulicy Fregaty 1. Place, które jeszcze pod koniec sierpnia zastawione były autami, opustoszały.

Sprawa staje się coraz głośniejsza. Również w mediach społecznościowych nie brakuje opinii klientów, którzy twierdzą, że zapłacili komisowi, ale kupionego auta nigdy nie zdołali odebrać. Jeden z nich przedstawia swoją sytuację, zaznaczając, że przed dokonaniem wpłaty gotówki na poczet kupna samochodu, zlecił zbadanie pojazdu niezależnemu diagnoście. Kiedy upewnił się, że stan techniczny auta jest zgodny z opisem, postanowił dopełnić formalności.

- Dzień przed planowanym odbiorem sprzedawca poinformował mojego przewoźnika, z którym współpracuję na co dzień, że w samochodzie pojawił się problem. Str. 5

O tym się mówi

Koktajl z pestycydów w musach dla najmłodszych

Coraz więcej dowodów na fałszowanie żywności! Kolejne dotyczą musów owocowych dla dzieci. Polacy tracą zaufanie do produktów. Str. 3

Z naszych stron

Jest wyrok po pożarze przy Jarze Czynu Społecznego

W wyniku pożaru w 2022 roku zginęły 4 osoby, w tym roczne dziecko. Magdalena U. została skazana na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Str. 6

Podróżnicze święto. Elżbieta Dzikowska i opowieści o niezwykłych wyprawach, czyli Bydgoski Festiwal Podróżników Str. 8

Stefan Pastuszewski odebrał tytuł Honorowego Obywatela Bydgoszczy, którym Rada Miasta uhonorowała go w lipcu. Laureatowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia! Str. 4



FOT. R.SAWICKI/UMB



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Inwestycje

Trwa budowa torowiska tramwajowego wzdłuż ul. Solskiego

W związku z budową torowiska tramwajowego wzdłuż ulicy Solskiego od Ronda Kujawskiego do pętli Bielicka, od soboty (12 września) obowiązuje tu nowa organizacja ruchu. W poniedziałek przyjrzeliśmy się zmianom, które wprowadzono. Umowę na realizację zadania podpisano pod koniec czerwca. Wykonawcą jest konsorcjum firm Mirbud oraz Kobylarnia. Drogowcy przypominają, że to jedna z największych inwestycji związanych z rozwojem komunikacji publicznej w Bydgoszczy w ostatnich latach. Jej koszt to blisko 110 mln zł. Str. 4

eprasa.pl d9e29aad45

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Nie tylko koronawirus, grypa czy RSV. Te wirusy są w obiegu. Co warto o nich wiedzieć?

15.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albin,Nikodem,Kamil i Roland
107 dni do końca roku, dziś Dzień Doceniania Żony

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Tadeusz Płatek:
Shrinkflacja, czyli oburzająca bezczelność

publicysta

Shrinkflacja zaczęła się na dobre 10 lat temu. Producenci postanowili nas masowo oszukiwać, stopniowo obcinając wagę towarów, udając jednocześnie, że nic się nie zmieniło. Na przykład Milka - czekolady jeszcze kilka lat temu ważyły 100 gramów, a teraz ważą tylko 90, co ja doskonale w ręce wyczuwam i nad czym ubolewam. Bo wiele, od dziecka, wiele czekolad przerobiłem i ich ciężar czuję. Te 100 gramów to mój prywatny wzorzec z Sevres. I przyznam z bólem, że ja takich odniesień, rzeczy stałych, potrzebuję z wiekiem co raz bardziej.

Nie podoba mi się, że Toblerone ma większe szpary między trójkątami, bo nie mogę sobie takich dużych szpar przypomnieć, wspominając wyprawy do Pewexu. Nie podoba mi się, że w ptasim mleczku, które kiedyś leżało w słodkiej szafce babci Marysi w Starym Sączu, więcej jest dzisiaj plastiku i folii. Że z 450 gramów zrobiło się 340. Wyjątkowo mierzi mnie, że w czipsach nie ma już 150 gramów solonych laysów. Jest tylko 130, w opakowaniu dokładnie tej samej wielkości.

A to, co zrobili z Prince Polo XXL, to już nawet nie jest kwestia podobania się, tylko jakiejś elementarnej przyzwoitości. I nie - w tym wypadku nie tęsknię za złotymi batonikami mojej młodości, bo jako że nie były szczelnie zamknięte, to szybko wysychały i za ich smakiem nie przepadałem. Co tu gadać, Prince Polo w latach '90 nie miały podjazdu do Marsów, Snickersów czy Milky Wayów. Zacząłem Prince Polo lubić dopiero szczelnie zafoliowanym. To co dla mnie bezczelne, to fakt, że zmniejszono ich wagę z 50 do 45 gramów, jednocześnie pozostawiając dopisek „XXL". Bo teraz przecież to już nie jest XXL, lecz zaledwie XL, a może nawet tylko nędzne L!©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
22°C/7°C

Środa
22°C/15°C

ZDROWIE

Centralna e-rejestracja? Do neurologa daleko

Agnieszka Romanowicz

- W Chełmnie nie zapisują do neurologa przez kolejne dwa lata. Chciałem sprawdzić termin najbliższej wizyty w innych miastach, ale bez skutku. A miała to ułatwić e-rejestracja... - żali się Czytelnik.

- To ma być moja pierwsza wizyta u neurologa, ale pilna, bo tracę władzę w dłoniach - mówi Czytelnik z gminy Kijewo Królewskie w powiecie chełmińskim. - Zadzwoniłem do mojego szpitala w Chełmnie, a oni na to, że mają neurologa raz w tygodniu i zapisy do niego na pierwszą wizytę będą dopiero za dwa lata.

Czytelnik szukał też neurologa w Świeciu.

- W tamtejszym szpitalu jest podobnie: kolejka idzie w lata. Postanowiłem więc poszukać najszybszych terminów w innych miastach regionu. Wszedłem na Internetowe Konto Pacjenta. Przecież w Polsce działa centralna e-rejestracja. Niestety, okazało się, że w minimalnym zakresie - ubolewa Czytelnik.

Obecnie centralna e-rejestracja obejmuje:

- pierwszą wizytę u kardiologa,



FOT. 123RF

Obecnie centralna e-rejestracja obejmuje krótką listę badań i specjalizacji lekarskich

- mammografię w ramach profilaktyki raka piersi,
- badanie HPV HR w ramach profilaktyki raka szyjki macicy.

Kolejne specjalizacje - harmonogram

Od 1 sierpnia br. do e-rejestracji włączane są wizyty do:

- angiologa lub chirurga naczyniowego,
- lekarza chorób zakaźnych,
- endokrynologa,
- lekarza chorób wątroby,
- lekarza chorób układu odpornościowego,
- nefrologa,
- neonatologa,
- lekarza chorób płuc.

Ministerstwo zdrowia podało terminy dalszego rozszerzania e-rejestracji:

- 1 lutego 2027 r. - choroby wewnętrzne, dermatologia i wenerologia, genetyka, geriatria, mukowiscydoza;
- 1 kwietnia 2027 r. - neurologia, pediatria, toksykologia, transplantologia, leczenie AIDS;
- 1 czerwca 2027 r. - leczenie bólu, proktologia, reumatologia, urologia;
- 1 sierpnia 2027 r. - chirurgia klatki piersiowej, chirurgia ogólna, chirurgia plastyczna, chirurgia twarzowo-szczękowa, gastroenterologia, kardiochirurgia;
- 1 września 2027 r. - choroby metaboliczne, diabetologia, otorynolaryngologia;
- 1 października 2027 r. - neurochirurgia, ortopedia i traumatologia narządu ruchu;
- 1 listopada 2027 r. - alergologia, ginekologia, medycyna sportowa;
- 1 grudnia 2027 r. - hematologia, w tym onkologia i hematologia dziecięca, okulistyka, onkologia.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 15 WRZEŚNIA

Papież PiusX „dołożył" 8 tys. marek do budowy kościoła pw. Świętej Trójcy

1772: Johann Schoenborn, zajmujący Bydgoszcz w imieniu króla pruskiego po I rozbiorze wysłał pierwszą relację z miasta, w której informował, iż nakazał przybić orły pruskie na ratuszu oraz na bramach Poznańskiej, Gdańskiej i Toruńskiej, a następnie w obecności burmistrza miasta Jana Sypniewskiego, radnych, ławników i mieszczan odczytał patent notyfikacyjny dotyczący panowania pruskiego.
1903: papież Pius X wyasygnował 8 tysięcy marek jako pomoc dla Polaków w budowie w Bydgoszczy nowego kościoła pw. Świętej Trójcy.
1939: do Bydgoszczy przybył gruppenfuehrer SS i adiutant Himmlera, Ludolf von Alvensleben, który rozpoczął organizowanie struktur Selbstschutzu Westpreussen, organizacji pomocniczej policji odpowiedzialnej za masowe egzekucje Polaków jesienią 1939 roku.

Tego samego dnia kreisleiter Bydgoszczy Werner Kampe podpisał decyzję o całkowitym wyburzeniu synagogi bydgoskiej mieszczącej się u zbiegu ulic Jana Kazimierza i Wałów Jagiellońskich.
1948: powstały Zjednoczone Zakłady Rowerowe z siedzibą w Bydgoszczy, które dały początek późniejszemu krajowemu monopoliście, powstałemu w 1961 roku - „Rometowi". W skład ZZR weszło 13 przedsiębiorstw działających w Bydgoszczy, na Śląsku i w Poznaniu.
1965: w Klubie MPiK przy ul. Gdańskiej 10 w Bydgoszczy odbyło się spotkanie z popularnym wówczas gawędziarzem Stefanem Wiecheckim, słynnym „Wiechem".
1970: w Bydgoszczy zmarła w wieku 83 lat Felicja Krysiewiczowa, muzyk i działaczka kultury, założycielka Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej i Studium Operowego. ©℗
KB

eprasa.pl d9e29aad45

ŻYWNOŚĆ

Koktajl z pestycydów w musach dla najmłodszych

Agnieszka Romanowicz

Coraz więcej dowodów na fałszowanie żywności! Kolejne dotyczą musów owocowych dla dzieci. Polacy tracą zaufanie do produktów ze sklepu.



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

Badacze zalecają, żeby w żywieniu dzieci nie rezygnować ze świeżych owoców na rzecz musów owocowych. Badania wykazały, że nie są dobre dla dzieci

Lody śmietankowe bez śmietany, pestycydy w warzywach ekologicznych, które muszą być wolne chemii, środki och-rony roślin wycofane z użycia w UE w herbatach ziołowych - każdy tydzień przynosi nowe, bulwersujące odkrycia na temat żywności dostępnej na rodzimym rynku.

W każdym pestycydy, nawet siedem

Ostatnie dotyczą musów owocowych w tubkach, które często są kupowane dla dzie-ci.

Analizę zleciła fundacja Pro-Test. W Zakładzie Badania Bezpieczeństwa Żywności Instytutu Ogrodnictwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewicach szukano pozostałości 511 pestycydów.

Pod mikroskop trafiły mu-sy owocowe: Auchan Mus Jabłko Truskawka, Bob Snail Smoothie Banana Strawber-ry, Dawtona Jabłka Truska-wki, Flips Truskawka Jabłko-Banan, Hortex Leon i przyjaciele Mus 100% owoców jabłko banan truskawka, Kubuś jabłko banan truskawka marchew, Lidl/Regionalne Polskie Szlaki Mus Owocowy z Regionu Grójeckiego jabłko borówka amerykańska truskawka, Lidl/Solevita Mus owocowy truskawka jabłko banan marchew również z sieci Lidl, Owolovo Truskawkowo Mus jabłkowo-truska-wkowy oraz Biedronka/Vital Fresh Mus 100% owoców jabłko wiśnia truskawka dostępny w Biedronce.

- W każdym wykryliśmy pozostałości pestycydów. W najlepszym przypadku były trzy, w najgorszym siedem - informuje Fundacja.

Na ostatnim miejscu znalazł się mus Lidl: Regionalne Polskie Szlaki Mus Owocowy z Regionu Grójeckiego. Najwięcej punktów zebrał Bob Snail Smoothie Banana Strawberry, ale nie był bez zarzutu, bo wykryto w nim substancję, która nie jest zatwierdzona w Unii Europejskiej. Chodzi o chlofentezynę.

To niejedyny, wycofany związek w zbadanych musach. W produkcie Hortexu wykryto fenpropimorf, a w musach Flips, Hortex i Kubuś - spirotetramat.

Badacze przestrzegają zatem przed kupowaniem musów jako zastępników świeżych owoców.

- Nawet jeśli producenci dbają o to, aby każda toksy-czna substancja z osobna mieściła się w granicach pra-wa, to jednak nikt nie bada, jak na organizm rocznego czy dwuletniego dziecka działa jednoczesne przyjęcie sześciu lub siedmiu różnych pestycydów w jednej porcji - podkreślają.

- Interakcje między tymi związkami chemicznymi mo-gą potęgować ich szkodliwość. Dodatkowo, pamiętajmy, że pestycydy zjadamy nie tylko z musem owocowym, ale też z wieloma inny-mi produktami, które spożywamy w ciągu dnia.

Wątpimy w deklaracje producentów

Wiemy coraz więcej, czego nie jeść.

Ale co można zjeść bez ryzyka, że zaszkodzi naszemu zdrowiu? Na to pytanie coraz trudniej znaleźć odpowiedź.

Ponad 68 proc. Polaków uważa, że firmy spożywcze bardziej dbają o swoje zyski niż o zdrowie ludzi - wynika z badania agencji PRCN i SW Research.

- Maleje zaufanie do przekazów marketingowych, zaś konsumenci z rosnącą ostrożnością podchodzą do tego, co mówią producenci żywności. Wątpliwości dotyczą autentyczności deklaracji, składu produktów i intencji firm - wylicza Iwona Kubicz, prezes agencji PRCN.

©℗

PRZYRODA

Nasze bociany już w Afryce. Jeden zatrzymał się pod Lwowem

Agnieszka Romanowicz

- Pierwszy z naszych bocianów, który dotarł do Afryki, to tegoroczny ptak z Dusocina - informują przyrodnicy z Zespołu Parków Krajobrazowych nad Dolną Wisłą. Ukrywają dokładną lokalizację bocianów, żeby nie padły ofiarą kłusowników.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Pierwszy bocian z Dusocina koło Grudziądza odleciał w stronę Afryki 11 sierpnia i już 28 sierpnia jego GPS dał sygnał w Egipcie

W tym roku przyrodnicy z Zespołu Parków Krajobrazowych nad Dolną Wisłą założyli na młode bociany nadajniki GPS. Śledzą dziewięć ptaków.

- Pierwszy dotarł do Afryki 28 sierpnia. To tegoroczny ptak z Dusocina. Migrację rozpoczął 11 sierpnia - informuje Łukasz Woźniak z ZPKnDW.

Przeleciał przez Polskę, Ukrainę, Rumunię, Bułgarię, Turcję, Syrię, Jordanię, Izrael i Egipt.

- Tydzień temu przekroczył granicę Sudanu. Niestety, od tego czasu jego nadajnik nie przesyła nowych danych. Przyczyny mogą być różne, a los bociana nie jest jeszcze przesądzony - dodaje Woźniak.

W Afryce są też dwa inne bociany: z Borówna pod Bydgoszczą i Kokocka pod Chełmnem. Pracownicy ZPKnDW celowo nie podają dokładnej lokalizacji ptaków.

- W Egipcie zdarzają się przypadki nielegalnych polowań na migrujące ptaki, dlatego nie chcemy ułatwiać zadania kłusownikom - wyjaśnia Łukasz Woźniak.

Inne bociany z nadajnikami - z Borówna i Kokocka - są znacznie mniej zaawansowane w migracji.

- Pierwszy z nich dotarł na razie do centralnej Turcji. Drugi zrobił sobie kilkunastodniową przerwę w okolicach Lwowa. Od kilku dni przebywa w północnej Rumunii, w okolicach miasta Roman.

Wyraźny spadek w Kujawsko-Pomorskiem

W Kujawsko-Pomorskiem ubywa bocianów. Wykazały to wyniki Międzynarodowego Spisu Bociana Białego, zrealizowanego w 2024 roku.

- Na podstawie szczegółowego badania większości regionu oraz szacunków w siedmiu gminach, ustalono, że w Kujawsko-Pomorskiem gniazduje nie więcej niż 1600 par. Oznacza to wyraźny spadek liczebności bociana białego w tym regionie - podaje Grupa Badawcza Bociana Białego, której przewodniczy dr Marcin Tobółka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Spadek ten wynosi 20 procent w porównaniu z 2014 rokiem i 36 procent w zestawieniu z rokiem 2004. To wiele poniżej średniej krajowej, która w ciągu minionej dekady osiągnęła 10 procent.

- Na Kujawach nie mamy porównania z Warmią, gdzie wypoczywałem w tym roku - mówi Czytelnik spod Kruszwicy. - Nigdy nie widziałem tylu gniazd i tylu bocianów. W okolicach Fromborka bociany lęgną się przy każdym domu na wsi.

Potwierdzają to wyniki Międzynarodowego Spisu Bociana Białego: największe zagęszczenie gniazd jest na Warmii, Mazurach i Podlasiu. Ptakom sprzyjają tam rozległe i podmokłe tereny, których ubywa w Kujawsko-Pomorskiem.

Jedna z największych populacji w Europie

Jednak populacja bociana w Polsce uważana jest za stabilną. Liczy między 46 a 50 tys. par.

- To jedna z największych populacji w Europie. Nieznacznie więcej bocianów gniazduje tylko w Ukrainie i prawdopodobnie w Hiszpanii. W Polsce jest ich trzykrotnie więcej niż w Niemczech i ośmiokrotnie więcej niż we Francji - informuje Iwona Cieślik, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wpływa na to również budowanie platform pod bocianie gniazda, które są kluczowe dla bocianów.

- Bociany białe są wyjątkowo przywiązane do miejsc, w których się rozmnażają, zjawisko to nazywa się filopartią - wyjaśnia resort klimatu i środowiska.

Samce wracają do tego samego gniazda co roku i próbują przyciągnąć do niego partnerkę.

- To właśnie gniazdo, a nie relacja z konkretną samicą, stanowi centrum ich świata. Zdarza się, że samiec, który przylatuje pierwszy, zajmuje dawne gniazdo i czeka na partnerkę - czasem tę samą, a czasem nową. Jeśli partnerka nie wraca, a gniazdo jest dobre, chętnie wprowadza się ktoś nowy. To pokazuje, że bociany nie są tak romantyczne, jak myślimy. W bocianich wyborach często wygrywa gniazdo - podaje MKiŚ. ©℗

eprasa.pl d9e29aad45

Bydgoszcz

UROCZYSTOŚĆ

Stefan Pastuszewski odebrał tytuł Honorowego Obywatela

Opr. Adam Szczęśniak

Stefan Pastuszewski, polityk, pisarz, poeta, dziennikarz i społecznik - z rąk Moniki Matowskiej, przewodniczącej Rady Miasta i prezydenta Rafała Bruskiego - odebrał tytuł Honorowego Obywatela Bydgoszczy.

Ten tytuł Stefanowi Pastuszewskiemu na początku lipca tego roku nadali radni podczas sesji RM. Jako, że laureat obecnie rehabilituje się po chorobie w centrum medycznym ATMA przy ulicy Kurpińskiego, właśnie tam odbyła się uroczystość i przekazano mu tytuł.

- Dziękuję za honor i tytuł. Dziękuję wszystkim osobom, które pomagały mi w chorobie - mówił Pastuszewski, działacz antykomunistycznej opozycji w PRL, inicjator pomocy Polakom na Wschodzie, cytowany przez portal Bydgoszcz Informuje.

- Od kiedy Rada Miasta zdecydowała o przyznaniu panu Stefanowi Pastuszewskiemu tytułu Honorowego Obywatela Bydgoszczy, wszyscy czekali na ten moment, kiedy będzie można oficjalnie ten tytuł i wszystkie honory przekazać i podziękować za działalność w okresie Solidarności, później jako samorządowiec i społecznik - mówiła Monika Matowska.

- Znamy się kilkanaście lat. Budowaliśmy te relacje przez kilkanaście lat, kiedy był pan radnym, ale też z innych przestrzeni. Jest pan człowiekiem, który zawsze dostrzega dobro innych, człowiekiem wrażliwym i otwartym na pomoc dla innych - dodawał Rafał Bruski.

Pastuszewski całe swoje życie zawodowe, społeczne i twórcze związał z Bydgoszczą.

Stefan Pastuszewski karierę zawodową rozpoczął jako dziennikarz „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy (1972-1977). Jak przypomina ratusz, w latach 1974–1980 należał do Stronnictwa Demokratycznego. W 1980 roku wstąpił do NSZZ „Solidarność", obejmując funkcję rzecznika Związku w Bydgoszczy. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany w Ośrodku Odosobnienia w Potulicach (14 grudnia 1981–23 marca 1982).

Po zwolnieniu kontynuował działalność opozycyjną w podziemnych strukturach „Solidarności". Za działalność opozycyjną był wielokrotnie zatrzymywany i poddawany inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa. Po przemianach ustrojowych aktywnie uczestniczył w życiu publicznym i samorządowym. Był inicjatorem pomocy charytatywnej dla Polaków na Wschodzie.

Stefan Pastuszewski w latach 1990-1995 był wiceprzewodniczącym sejmiku samorządowego województwa bydgoskiego, w latach 1991-1993 sprawował mandat posła, a od 1994 do 1998 r. był zastępcą prezydenta. Radnym miasta był w latach 1990-2002 i 2005-2018. Jest autorem licznych tomów poetyckich, artykułów, publikacji książkowych oraz prelekcji.

Za działalność publiczną, opozycyjną i społeczną uhonorowany został licznymi odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Laureatowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!



FOT. ROBERT SAWICKI/UMB

Rafał Bruski i Monika Matowska gratulują tytułu Stefanowi Pastuszewskiemu. Laureatowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!

Z PIERWSZEJ STRONY

Nowe tory i... nowe przeszkody

Jarosław Więcławski

W związku z budową torowiska tramwajowego wzdłuż ulicy Solskiego od Ronda Kujawskiego do pętli Bielicka, od soboty, 12 września, obowiązuje tu nowa organizacja ruchu. W poniedziałek przyjrzeliśmy się zmianom, które wprowadzono.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zmiany na miejscu obowiązują od 12 września. Koniec za 27 miesięcy

Umowę na realizację zadania podpisano pod koniec czerwca. Wykonawcą jest konsorcjum firm Mirbud oraz Kobylarnia. Drogowcy przypominają, że to jedna z największych inwestycji związanych z rozwojem komunikacji publicznej w Bydgoszczy w ostatnich latach. Jej koszt to blisko 110 mln zł.

W sobotę rozpoczęto etap prac, który obejmuje przebudowę północnej jezdni ulicy Solskiego (po stronie stacji benzynowej) oraz budowę pętli. Wiąże się on z dużymi zmianami dla kierowców. Na wysokości ul. Solskiego 5 już wcześniej wybudowano przeplotkę, która pozwoliło na przerzucenie ruchu na jezdnię południową. Ze skrzyżowania z Bielicką zniknęła sygnalizacja świetlna, a pojawiło się tymczasowe rondo.

Ponadto zamknięto zjazd z Solskiego w ul. Ugory oraz wjazd od ul. Lenartowicza. Na jezdnię południową przeniesiono przystanek Solskiego/Ugory. Jak zapowiadano, w związku z prowadzonymi rozbiórkami mogą występować miejscowe zawężenia jezdni lub wyłączenia z ruchu odcinków chodników. Dojazd do stacji benzynowej został zachowany.

Kierowcom potrzebna cierpliwość

Zmiany obowiązują od soboty, ale pobliscy mieszkańcy już w pierwszych komentarzach zwracali uwagę, że testem rozwiązania będzie poniedziałek – pierwszy dzień roboczy. O tym, że kierowców mogą tam czekać trudne warunki można przekonać już przy włączeniu nawigacji. Ta proponuje, aby omijać przejazd ul. Solskiego.

Gdy po godzinie 13 jesteśmy na miejscu, ruch odbywa się w miarę płynnie, choć już widać pierwsze efekty zmiany. Najwolniej jedzie się od Ronda Kujawskiego do zjazdu na jezdnię południową oraz kawałek za samym zjazdem. Korki są jeszcze niewielkie, ale też nie jest to pora największego ruchu. Można zakładać, że w godzinach szczytu zmarnuje się tu kilka, a może nawet kilkanaście minut więcej niż zazwyczaj. Mniejszy ruch jest w przeciwnym kierunku.

Jeszcze przed godziną chwilę przed godziną 15 cały odcinek od Ronda Kujawskiego do tymczasowego ronda przy Bielickiej na mapie świeci się na czerwono, co oznacza dużo większe natężenie ruchu.

Zmiany w komunikacji miejskiej

Realizacja pierwszego etapu prac to także konieczność wprowadzenie korekt w funkcjonowaniu transportu publicznego. Z powodu zamknięcia wjazdu z ul. Solskiego w ul. Ugory autobus linii numer 61 od przystanku Rondo Kujawskie P+R jedzie ul. Solskiego, Bielicką, Leszczyńskiego, Żuławy, by od przystanku Stroma/Kossaka wrócić na stałą trasę.

Z obsługi pasażerskiej wyłączone są przystanki: Ugory/Solskiego, Ugory/Nowodworska, Skorupki/Orla oraz Skorupki/Jordanowska. Pasażerowie korzystają za to z przystanków Solskiego/Ugory (w kierunku pętli Rekinowa), Solskiego/Bielicka (w kierunku Placu Kościeleckich), Bielicka/Solskiego (w kierunku pętli Rekinowa) oraz Leszczyńskiego (w obu kierunkach).

Nie tylko torowisko

Inwestycja wymaga dostosowania ciągu ul. Solskiego do przekroju dwujezdniowego, z obustronnymi chodnikami, drogami rowerowymi i torowiskiem pośrodku. Przy ul. Bielickiej powstanie pętla tramwajowo-autobusowa. Na Rondzie Kujawskim pojawią się dwa dodatkowe przystanki tramwajowe.

Zakres zadania obejmuje również m.in.: przebudowę podziemnej infrastruktury, rozbudowanie lub przebudowanie części ulic poprzecznych, wytyczenie dodatkowych przejść dla pieszych wraz z przejazdem rowerowym między rondem Kujawskim, a Lenartowicza oraz na wysokości ul. Konopnej, kieszonkowe parki wzdłuż ul. Solskiego.

W inwestycji będą uwzględnione elementy zmniejszające hałas. Przy pętli autobusowo-tramwajowej powstanie nowa podstacja dla zasilania sieci trakcyjnej. Przy obiekcie przewidziano część przeznaczoną dla obsługi transportu publicznego.

Finał w 2028 roku

Łącznie inwestycja ma zostać zrealizowana w ciągu 27 miesięcy. Zadanie podzielone jest na dwa etapy. Pierwszy obejmuje odcinek od Ronda Kujawskiego do ulicy Bielickiej wraz z pętlą tramwajową. Ta część, wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie przed zakończeniem wszystkich robót i udostępnienie pętli do eksploatacji, ma zostać wykonana w ciągu 15 miesięcy od podpisania umowy.

Etap II zajmie kolejne 10 miesięcy – dotyczy odcinka od pętli do końca opracowania (ul. Skorupki). Gdy wszystkie prace dobiegną końca, wykonawca będzie miał 2 miesiące na uzyskanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie całego przedmiotu inwestycji. Prace projektowe realizowała firma Progreg z Krakowa.©℗

eprasa.pl d9e29aad45

PATRONAT EXPRESSU

Finałowy koncert akcji „Podaruj Dzieciom Serce”

Małgorzata Pleczyńska

W piątek, 11 września, w bydgoskiej Hali Immobile Łuczniczka - na finał tegorocznej akcji „Wyprawka dla żaka” - odbył się Koncert Charytatywny „Podaruj Dzieciom Serce”. Muzyczną gwiazdą był Skolim.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Piątkowy koncert był tradycyjnie formą podziękowania tym, którzy włączyli się w akcję „Wyprawka dla żaka”. Gwiazdą był Skolim

Kujawsko-Pomorski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy, który zorganizował ten koncert, już po raz 26. włączył się w ogólnopolską akcję „Wyprawka dla żaka”. Wydarzeniu w tym roku patronowali: Express Bydgoski i Nasze Miasto Bydgoszcz.

- W Bydgoszczy blisko 200 wyprawek szkolnych przekazaliśmy dzieciom pod koniec sierpnia podczas wydarzenia „Z pełnym tornistrem i z uśmiechem na twarzy wracamy do szkoły”- mówi Maria Kapuścińska, specjalista ds. opieki i pomocy specjalnej w Kujawsko-Pomorskim Oddziale Okręgowym PCK w Bydgoszczy i zarazem koordynatorka akcji w Bydgoszczy. - W czasie koncertu w Hali Immobile Łuczniczka obdarowaliśmy natomiast 30 dzieci z bydgoskich ośrodków szkolno-wychowawczych i szkół specjalnych, paczki z artykułami szkolnymi trafią też do szkolnych świetlic, a reszta pojedzie do Rejonów PCK w naszym województwie.

Piątkowy koncert był tradycyjnie formą podziękowania darczyńcom, mieszkańcom oraz wolontariuszom którzy włączyli się w akcję „Wyprawka dla żaka”.

- Od wielu lat finał tej akcji jest muzyczny - mówi Monika Przybylska, prezes Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Okręgowego PCK w Bydgoszczy. - Za każdym razem to wyjątkowy i wzruszający moment, bo obdarowani spotykają się wtedy z obdarowującymi. A nasi darczyńcy są naprawdę wspaniali. Pomagają nie licząc na rozgłos. W tej akcji liczy się każda, nawet drobna pomoc. Zawsze powtarzam wolontariuszom i darczyńcom „Nie trzeba wiele. Pomóż, ile możesz. To wystarczy”.

Tym razem muzyczną gwiazdą Koncertu Charytatywnego „Podaruj Dzieciom Serce” był Skolim. W Hali Immobile Łuczniczka finał „Wyprawki dla żaka” uświetnił także, m.in., występ młodej utalentowanej wokalistki Kseni Sushko.

Dochód z koncertu zostanie przeznaczony na dalszą pomoc dzieciom objętym wsparciem PCK. Tymczasem zakończyła się już zbiórka darów w marketach, ale pomoc wciąż płynie. W Bydgoszczy i woj. kujawsko-pomorskim w ramach akcji „Wyprawka dla żaka” pomoc trafiła już i jeszcze trafi do dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, dzieci z niepełnosprawnościami oraz dzieci uchodźców.©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Afera z komisami w Osielsku i Bydgoszczy. Właściciel zniknął

Maciej Czerniak

Klienci firmy Kenson są w szoku, po tym, kiedy właściciel przedsiębiorstwa zniknął, a z placów komisów w Bydgoszczy i pobliskim Osielsku dosłownie „wyparowały” też auta. Grupa osób zgłaszających się do policji rośnie i są to zarówno sprzedający samochody, jak i kupcy, którzy dali się skusić okazyjnymi cenami, jakie prezentowano w firmie.

„Dzień przed planowanym odbiorem sprzedawca poinformował mojego przewoźnika — z którym współpracuję na co dzień — że w samochodzie pojawił się problem z tylnym układem przeniesienia napędu i że pojazd musi zostać sprawdzony przed wydaniem” - informuje były klient komisu Kenson.

Dalej wyjaśnia: „W tamtym momencie uznałem takie zachowanie sprzedawcy za uczciwe. Oczywiście wolałem, żeby poinformował nas o problemie, zamiast wydać samochód w takim stanie”.

Jak twierdzi, później sytuacja całkowicie się zmieniła: „Przez kolejne tygodnie byliśmy zwodzeni w kwestii naprawy oraz terminu, w którym samochód będzie gotowy do odbioru. Kontakt ze sprzedawcą stawał się coraz trudniejszy, aż w końcu, na początku sierpnia, przestał odpowiadać na nasze wiadomości i telefony”.

Jak twierdzi, ostatecznie nie udało mu się odebrać zakupionego samochodu.

Prokurator: Nie jest wykluczone, że właściciel wyjechał za granicę

Ani z komisami w Bydgoszczy przy Moniuszki i w Osielsku, ani też z ich właścicielem, Robertem G. nie ma kontaktu. Pod oba numery kierujące do firmy wysłaliśmy wiadomości z prośbą o kontakt. Czekamy na odpowiedź.

- Sprawa jest na początkowym etapie - zaznacza prok. Adam Lis, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ. - Mamy już ponad dwadzieścia zgłoszeń, a nadal pojawiają się kolejne osoby, które twierdzą, że zostały poszkodowane przez tę firmę. Chodzi zarówno o osoby kupujące, jak i sprzedające samochody. W sprawie nie postawiono jeszcze zarzutów, właściciel przedsiębiorstwa jest poszukiwany. Nie wyklucza się takiej ewentualności, że mógł wyjechać za granicę.

Jak podkreśla prok. Adam Lis, bydgoska prokuratura czeka również na zgłoszenia innych osób, które mogą mieć w sprawie status osoby poszkodowanej, a które zgłosiły się do policji w różnych częściach kraju.

- Postępowanie ma charakter rozwojowy - dodaje prok. Lis.©℗

INWESTYCJE

Efektowny wybuch i wyburzenie 100-metrowego komina Elektrociepłowni

Opr. Adam Szczęśniak

W sobotę został rozebrany, a właściwie przewrócony siłą materiałów wybuchowych i własnego ciężaru, liczący sobie blisko 50 lat 100-metrowy komin dawnej części węglowej Elektrociepłowni Bydgoszcz I.



FOT. GRUPA PGE

Komin miał średnicę zewnętrzną około 6 metrów u podstawy

Rozbiórka to symbol zmiany, jaka dokonała się w ostatnich latach w elektrociepłowni, czyli przejście od produkcji węglowej do nowoczesnych źródeł gazowych. Oddział PGE Energia Ciepła od początku 2026 roku prowadzi proces rozbiórki budynków i budowli stanowiących majątek wyłączony z eksploatacji na terenie Elektrociepłowni Bydgoszcz I przy ulicy Żeglarskiej. W 2023 r. w EC Bydgoszcz I uruchomiono nowoczesną jednostkę gazową, która przejęła funkcje dotychczasowych źródeł węglowych. W związku z tym infrastruktura związana z produkcją opartą na węglu została wyłączona z eksploatacji i jest likwidowana. Rozebrano już budynek kotłów parowych oraz infrastrukturę pomocniczą, w tym, m.in. budynki pompowni wody, zbiorniki wody i żużla, estakady, bunkry węglowe.

Kolejnym ważnym etapem tego przedsięwzięcia była rozbiórka komina o wysokości 100 metrów pochodzącego z 1978 r. Żelbetowy obiekt miał średnicę zewnętrzną około 6 metrów u podstawy i około 4 metrów przy głowicy. Charakterystycznym elementem konstrukcji były 4 stalowe galerie techniczne.

- Komin przy ulicy Żeglarskiej przez dekady wpisywał się w krajobraz Bydgoszczy i historię lokalnej energetyki. Jego rozbiórka jest naturalną konsekwencją zakończonego procesu odejścia od technologii węglowych i przejścia na nowoczesne źródła gazowe. To widoczny znak transformacji, którą konsekwentnie realizujemy w bydgoskiej elektrociepłowni, rozwijając infrastrukturę i zapewniając mieszkańcom bezpieczne dostawy ciepła - mówi Sebastian Wasilewski, dyrektor Oddziału w Bydgoszczy PGE Energia Ciepła.

Rozbiórkę komina zrealizowała MEGAZEC sp. z o.o., spółka należąca do Grupy PGE. Odbyła się ona metodą obalenia w kierunku północno-zachodnim. Wyburzenie polegało „na kontrolowanym doprowadzeniu obiektu do utraty stateczności w zaplanowanym kierunku”. W tym celu u podstawy został wykonany klin z wykorzystaniem materiałów wybuchowych.

Dodatkowo, aby nadać kominowi właściwy kierunek obalenia, zastosowana została stalowa lina z podwieszonym ciężarem o masie około 3 ton. Na czas prowadzenia prac wyznaczona była strefa bezpieczeństwa (ponad 100 m), a na pewien czas zamknięta została ulica Żeglarska.

Zakończenie robót związanych z rozbiórką wyłączonej infrastruktury na terenie EC I jest planowane do końca 2026 roku, a do końca marca 2027 prowadzone będą prace porządkowe na terenie.

Przypomnijmy, że PGE Energia Ciepła Oddział w Bydgoszczy to główny dostawcą ciepła dla Bydgoszczan.

eprasa.pl d9e29aad45

Z WOKANDY

Jest wyrok po pożarze przy Jarze Czynu Społecznego

Maciej Czerniak

Magdalena U. została skazana na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Mroczna historia tego miejsca pisana była pożarami i niecodziennymi zdarzeniami. Była tam agencja towarzyska, potem hostel, wreszcie mieszkania na wynajem. Największa tragedia wydarzyła się w 2022 roku, kiedy życie straciły cztery osoby.

Zakończył się proces Magdaleny U., właścicielki nieruchomości przy ulicy Jar Czynu Społecznego na bydgoskich Wyżynach. Odpowiadała w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy pod zarzutem sprowadzenia zagrożenia katastrofy.

W postępowaniu sądowym, które rozpoczęło się w marcu 2024 roku, zapadł w końcu wyrok. Sąd skazał U. na rok i sześć miesięcy więzienia. Zasądzono również wypłatę nawiązek na rzecz osób poszkodowanych - krewnych ofiar tragicznego w skutkach pożaru. O wyroku poinformowała Gazeta Wyborcza. Poszkodowani żądali wysokich nawiązek sięgających 100 i 150 tys. zł. Sędzia Marek Kryś tłumaczył jednak, że ta forma zadośćuczynienia nie jest odszkodowaniem, ostatecznie U. ma wypłacić czterem osobom łącznie 60 tys. zł. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Cztery osoby straciły życie

O sprawie informowaliśmy wcześniej wielokrotnie. Przypomnijmy, że pożar wybuchł 24 sierpnia 2022 roku. Zginęły 71-letnia kobieta, jej roczna wnuczka oraz mężczyzna. Do szpitali przewieziono w sumie 13 osób, w tym dwóch strażaków. Trzy osoby były w stanie zagrażającym życiu. Mieszkańcy, którzy wyszli bez szwanku, zostali przewiezieni do schronisk dla bezdomnych kobiet i mężczyzn.

Kilkanaście dni później w specjalistycznej klinice leczenia oparzeń zmarła kolejna poszkodowana w tym zdarzeniu.

Dwa dni po tragicznym w skutkach pożarze policja zatrzymała w tej sprawie 75-letniego Andrzeja D. Postępowanie prowadzone było w kierunku art. 163 paragrafu 4 Kodeksu karnego, który mówi o spowodowaniu „zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób w postaci pożaru, którego następstwem jest skutek śmiertelny".



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ/ZDJĘCIE ARCH.

W wyniku pożaru w 2022 roku, zginęły 4 osoby, w tym roczne dziecko

Starszy lokator trafił do aresztu. Początkowo dociekano, czy zarzewiem ognia mógł być niedopałek papierosa. Analizowana była również wersja, według której doszło do zapalenia się telewizora. Ostatecznie prokuratura nie zebrała dowodów obciążających 75-latka. Kluczowa była tu opinia biegłego z dziedziny pożarnictwa. Nie udało się jednoznacznie wskazać, co stało się przyczyną pożaru. Mężczyzna został wypuszczony z aresztu, a postępowanie, w którym występował jako obwiniony, umorzono.

Na zarzuty, że w dalszym ciągu w tym miejscu prowadzona jest działalność hostelowa, właścicielka odpowiadała: - Tam, gdzie był pożar, nikogo nie ma. Te pomieszczenia są nieużywane - mówi Magdalena U. - Wynajmuję tylko prywatnie kilku osobom.

Tłumaczyła, że do czasu pożaru „nikt się nie interesował" warunkami mieszkalnymi, względami przeciwpożarowymi, itd. - Przywozili tu osoby bezdomne, MOPS (Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, red.) przysyłał tu ludzi - tłumaczy dodając, że pobyt najemców był opłacany przez instytucje publiczne i m.in. przez „różne bractwa więzienne".

Nie pierwszy ogień przy Jarze...

To nie pierwszy raz, kiedy na posesji doszło do pożaru. Poprzednio wybuchł w maju 2011 roku. Informowaliśmy o tej sprawie. na miejscu spotkaliśmy świadków, którzy opowiedzieli o okolicznościach zdarzenia.

- Obudził mnie swąd - mówiła sąsiadka. - Gdy tylko ujrzałam przez okno łunę, zadzwoniłam po straż pożarną.

Gdyby nie reakcja mieszkanki, ogień strawiłby doszczętnie budynki. Tamtej nocy wiał silny wiatr. Z ogniem walczyło siedem zastępów strażaków. Akcja gaśnicza rozpoczęta w nocy, przeciągnęła się do godziny 7 rano. Spłonął dach i pomieszczenia na piętrze w dwóch szeregowych budynkach w podwórzu.

W tej sprawie też trwało śledztwo. A okoliczni mieszkańcy tworzyli własne teorie na temat przyczyn pożaru. Większość wiązała go z agencją towarzyską „Biznesmen Club", działającą wtedy w zabudowaniach usytuowanych po sąsiedzku. Przed laty obie nieruchomości miały jednego właściciela.©℗

ŚLEDZTWO

Ciało leżało pod balkonem na Przyjaznej przez kilka dni

Maciej Czerniak

Postępowanie zostało zamknięte. Bydgoscy śledczy do ustalenia bezpośredniej przyczyny śmierci 40-letniego mężczyzny, którego znaleziono martwego pod balkonem bloku na Wyżynach, potrzebowali ekspertyzy biegłego patologa sądowego.

Jak informuje Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe, przyczyną śmierci 40-letniego mężczyzny, którego ciało znaleziono 16 lipca tuż obok bloku przy ulicy Przyjaznej była niewydolność krążeniowo-oddechowa.

Śledczy otrzymali i przeanalizowali pełne wyniki sekcji zwłok zmarłego. Jak potwierdza prok. Katarzyna Lisowska-Konieczny, kierująca Prokuraturą Rejonową Bydgoszcz-Południe, nie dopatrzono się żadnych dowodów na to, by ze śmiercią mężczyzny wiązać jakąkolwiek inną osobę.

- Zgon nastąpił z przyczyn naturalnych, był związany prawdopodobnie z chorobą serca. Mężczyzna nie leczył się wcześniej, nie miał dokumentacji medycznej. Przez długi czas funkcjonował jako osoba bezdomna - dodaje prok. Lisowska-Konieczny.

Przypomnijmy, ze zmarłego leżącego pod balkonem bloku przy ulicy Przyjaznej 5 znaleźli pracownicy koszący trawę. Na miejsce skierowano patrole policji, a teren został zabezpieczony. Pod nadzorem prokuratora czynności prowadzili również technicy kryminalistyczni, którzy zabezpieczali ślady mogące pomóc w ustaleniu przebiegu zdarzenia.

Prawdopodobnie zwłoki znajdowały się w tym samym miejscu przez kilka dni. I właśnie ze względu na ich stan w początkowej fazie prowadzonego postępowania prokuratorskiego, trudno było jednoznacznie wskazać na możliwą przyczynę śmierci oraz ustalić tożsamość. Personalia zmarłego udało się ustalić dopiero po kilku dniach.

Jak się dowiedzieliśmy, bydgoscy śledczy dotarli do rodziny mężczyzny, mieszkającej w Wielkiej Brytanii. Ten trop, m.in. ułatwił ustalenie danych zmarłego. Kluczowe dla wyjaśnienia okoliczności śmierci było wykonanie wspomnianego badania sekcyjnego ciała znalezionego mężczyzny.©℗

JUBILEUSZ

Dwadzieścia lat firmy SPX FLOW Technology Poland w Bydgoszczy

Agnieszka Domka-Rybka

W Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym miał miejsce wyjątkowy jubileusz. 20-lecie istnienia w naszym kraju, obchodziła firma inżynieryjna z Bydgoszczy - SPX FLOW Technology Poland. Produkuje zaawansowane maszyny dla branży spożywczej i przetwórczej.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Uroczystość jubileuszowa SPX FLOW Technology Poland odbyła się w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym

SPX FLOW Technology Poland powstała w 2006 roku w Bydgoszczy pod nazwą APV Manufacturing Poland i w kolejnych latach działalności przeszła intensywny rozwój przez dynamiczny wzrost zatrudnienia i wprowadzenie do produkcji wielu nowych produktów.

W 2008 roku firma przeniosła się z dzierżawionych biur i hal produkcyjnych do nowo wybudowanej fabryki zlokalizowanej na terenie Bydgoskiego Parku Przemysłowo Technologicznego. W 2010 roku zmieniła nazwę na SPX FLOW TECHNOLOGY. Wiosną 2016 roku powstała nowoczesna hala produkcyjna wraz z częścią administracyjno – biurową. Dzięki nowej przestrzeni możliwy stał się dalszy, intensywny rozwój firmy, przez uruchomienie nowych linii produktowych w Bydgoszczy.

Firma w Bydgoszczy, od marca 2026 roku będące częścią amerykańskiej korporacji ITT, jest światowym dostawcą rozwiązań z zakresu inżynierii procesowej i automatyki dla branży mleczarskiej i przemysłu spożywczego - począwszy od komponentów inżynieryjnych, a skończywszy na kompleksowym projektowaniu procesów. Zajmuje się również realizacją projektów inżynieryjnych, produkcją wymienników ciepła, pomp i zaworów, homogenizatorów i urządzeń do produkcji masła i margaryny. Spółka SPX FLOW wprowadziła wiele nowych rozwiązań technologicznych, które były fundamentem dla dzisiejszych standardów procesów inżynieryjnych. Jako część korporacji, jest jednym z największych dostawców innowacyjnych rozwiązań technologicznych w branży spożywczej (żywność i napoje) i w wielu innych typach produkcji na całym świecie.©℗

eprasa.pl d9e29aad45

ŚWIĘTO

Dzień Marynarza Rzecznego w Bydgoszczy

Opr. Jarosław Więcławski

W Bydgoszczy odbyły się obchody Dnia Marynarza Rzecznego. Uroczystości zorganizowane w piątek, 11 września, upamiętniły 87. rocznicę walk Oddziału Wydzielonego „Wisła" Flotylli Rzecznej Marynarki Wojennej RP. Częścią wydarzenia była parada statków na Brdzie w centrum miasta.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Obchody zorganizowały Ministerstwo Infrastruktury, Wody Polskie, Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu, Miasto Bydgoszcz oraz Urząd Żeglugi Śródlądowej w Bydgoszczy

Obchody rozpoczęły się o godzinie 10. złożeniem wieńców pod pomnikiem Oddziału Wydzielonego Wisła przy śluzie Brdyujście. Delegacje złożyły wieńce, oddając hołd obrońcom Polski z 1939 roku. Miejsce uroczystości ma szczególne znaczenie: port w Brdyujściu był przed wybuchem wojny bazą oddziału, z której jego jednostki wyruszyły do walk na Wiśle.

Główną część obchodów zorganizowano na Starym Rynku. Po godzinie 13 odbyła się tu uroczystość z udziałem wojskowej asysty honorowej Kompanii Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej RP oraz Orkiestry Reprezentacyjnej MW RP na Starym Rynku. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. parlamentarzyści, prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, wicewojewoda kujawsko-pomorski Piotr Hemmerling, przedstawiciele samorządu oraz instytucji związanych z gospodarką wodną i żeglugą.

Po raz pierwszy w Bydgoszczy

– Żegluga śródlądowa jest bardzo ważna częścią naszej gospodarki. Transportuje towary, ludzi, łączy regiony. Dzisiaj po raz pierwszy w Dniu Marynarza Rzecznego spotykamy się w Bydgoszczy – mieście, które ma szczególne znaczenie dla polskiej żeglugi śródlądowej. To właśnie tutaj przebiega międzynarodowa droga wodna E70, która łączy zachodnią i wschodnią Europę – mówił Arkadiusz Marchewka, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

– Dzień Marynarza Rzecznego jest świętem ludzi, którzy każdego dnia swoją wiedzą, odpowiedzialnością i zaangażowaniem dbają o polskie drogi wodne. To dzięki ich pracy możemy skutecznie realizować zadania związane z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym, utrzymaniem żeglowności rzek oraz ochroną infrastruktury wodnej – powiedział Mateusz Balcerowicz, prezes Wód Polskich.

Po zakończeniu oficjalnej części na Starym Rynku, uczestnicy przeszli na Rybi Rynek, skąd obserwowali paradę statków i wielobój rzeczny. Wydarzenie połączyło historyczny charakter obchodów ze współczesną tradycją środowisk związanych z żeglugą i rzeką.

O godzinie 17. w Katedrze pw. św. Marcina i Mikołaja odbyła się msza święta w intencji marynarzy rzecznych. Zwieńczeniem dnia będzie koncert szantowy, który zaplanowano o godzinie 20 w amfiteatrze przy Spichrzach.

Silne związki z wodą

Historia Oddziału Wydzielonego „Wisła" jest nierozerwalnie związana z Bydgoszczą. Jednostkę utworzono pod koniec marca 1939 roku poprzez wydzielenie części sił Flotylli Rzecznej Marynarki Wojennej w Pińsku. Jej zadaniem była obrona strategicznej linii Wisły przed spodziewaną agresją niemiecką. Od 6 lipca 1939 roku główną bazą wojenną oddziału był port w Brdyujściu, gdzie marynarze stacjonowali na jednostkach pływających i organizowali zaplecze operacyjne.

Podczas kampanii wrześniowej Oddział Wydzielony „Wisła" podlegał operacyjnie Armii „Pomorze". Już 2 września jednostki stacjonujące w Brdyujściu uczestniczyły w obronie strategicznego mostu fordońskiego przed nalotami Luftwaffe. Dzień później marynarze wspierali ewakuację i przeprawę przez Wisłę oddziałów 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, a w kolejnych dniach osłaniali przeprawy i mosty na Wiśle. ©℗

EDUKACJA

Salon Maturzystów Perspektywy 2026 ruszył w trasę przez Polskę. Jest również w województwie kujawsko-pomorskim

Małgorzata Pieczyńska

Już po raz 20. trwa Salon Maturzystów Perspektywy. W tegorocznej edycji jeden z przystanków będzie także w naszym regionie, a konkretnie w Toruniu. Młodzież maturalna z Kujaw i Pomorza, w tym także uczniowie z Bydgoszczy, zdobędą tu wiele cennych informacji o maturze w 2027 roku i rekrutacji na studia.

Salon Maturzystów to największe w Polsce wydarzenie edukacyjne dla młodych ludzi planujących swoją przyszłość akademicką. Tylko w ubiegłym roku łącznie w całym kraju uczestniczyło w nim ponad 100 tys. uczniów.

Na trasie Salonu Maturzystów Perspektywy 2026 znalazło się 15 przystanków. Inauguracja nastąpiła 3 września na Uniwersytecie Gdańskim. Potem na trasie znalazły się kolejno takie ośrodki akademickie, jak: Łódź, Białystok, Kielce, Toruń (14-15 września Uniwersytet Mikołaja Kopernika), Wrocław, Olsztyn, Rzeszów, Poznań, Szczecin, Kraków, Opole, Warszawa i Gliwice. Finał zaplanowano 29-30 września w Lublinie.

Eksperci odpowiedzą na pytania

Podczas Kujawsko-Pomorskiego Salonu Maturzystów Perspektywy 2026 na UMK w Toruniu jego uczestnicy: maturzyści, nauczyciele, dyrektorzy szkół, rodzice otrzymają pełną informację o egzaminie maturalnym w 2027 r. dowiedzą się też o zasadach rekrutacji na studia i przyszłościowych kierunkach kształcenia.

- Maturzyści chcą się uczyć i dobrze przygotować do egzaminu, ale czasem po prostu nie wiedzą, jak robić to skutecznie - mówi Marzena Majerowska, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku, której eksperci poprowadzą spotkania dla maturzystów. - Kujawsko-Pomorski Salon Maturzystów Perspektywy 2026 to okazja, by zdobyć konkretną wiedzę: jak zaplanować przygotowania do matury, rozłożyć pracę w czasie i wybrać techniki, które pomogą skuteczniej rozwiązywać zadania i testy. Wszystko po to, by krok po kroku zbliżać się do wymarzonego celu.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ/ARCHIWUM

Salon Maturzystów to świetna okazja, by zdobyć informacje

W czasie wydarzenia będzie można także zapoznać się z ofertą uczelni z całej Polski, publicznych i niepublicznych, akademickich i zawodowych, wziąć udział w warsztatach i spotkaniach z doradcami kariery oraz spotkać się z przedstawicielami uczelni, studentami i specjalistami.

Wydarzenie adresowane jest przede wszystkim do uczniów klas maturalnych z całego województwa kujawsko-pomorskiego - w tym Bydgoszczy, którzy w 2027 r. przystąpią do egzaminu dojrzałości. Jednak organizatorzy zapraszają też nauczycieli i doradców zawodowych.

Zapisy na udział w spotkaniach programowych

Nowością tegorocznej edycji będzie Strefa Przyszłości - Dreams into Jobs, w ramach której w 15 miastach odbędzie się ponad 70 bezpłatnych wystąpień i warsztatów poświęconych, m.in., wyborom edukacyjnym, pierwszym krokom na rynku pracy, finansom, AI i cyberbezpieczeństwu, przedsiębiorczości oraz kompetencjom przyszłości. Maturzyści spotkają się z ekspertami i praktykami, którzy pomogą im zaplanować kolejny krok po maturze.

Uczniowie klas maturalnych będą mogli również na salonach dowiedzieć się, jakie są zarobki absolwentów po różnych kierunkach studiów na uczelniach w całej Polsce. Wszystko dzięki kampanii „Zanim wybierzesz studia - zapytaj ELĘ!" organizowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ośrodek Przetwarzania Informacji (OPI). Portal ELA to baza ekonomicznych losów ponad 7 milionów absolwentów!

Kujawsko-Pomorski Salon Maturzystów Perspektywy 2026 odbędzie się 14-15 września na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, w godz. 9-15 (Aula UMK przy ul. Gagarina 11 oraz w Biblioteka Uniwersytecka przy ul. Gagarina 13).

Wstęp jest wolny i nie wymaga rejestracji. Natomiast na udział w spotkaniach programowych obowiązywały bezpłatne zapisy.©℗

eprasa.pl d9e29aad45

OBRONNOŚĆ

Nitro-Chem podpisał nową umowę. Będą badania nad nowoczesnym materiałem wybuchowym

Opr. Paweł Kaniak

Zakłady Chemiczne Nitro-Chem S.A. podpisały 8 września podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego 2026 umowę o współpracy z Siecią Badawczą Łukasiewicz – Instytutem Metali Nieżelaznych.

O podpisaniu umowy bydgoska firma poinformowała w komunikacie na swojej stronie internetowej.

„Naszym wspólnym celem jest opracowanie, produkcja, charakteryzacja oraz wdrażanie innowacyjnych proszków aluminium i jego stopów, które znajdą bezpośrednie zastosowanie w nowoczesnych kompozycjach obronnych. Kooperacja skupi się na prowadzeniu zaawansowanych prac badawczo-rozwojowych oraz badań materiałowych i aplikacyjnych nad nowatorskim, kruszącym materiałem wybuchowym TBX-V (Thermobaric Explosives). Ten zaawansowany materiał termobaryczny został zaprojektowany z myślą o skutecznym burzeniu tymczasowych oraz trwałych obiektów kubaturowych, w tym umocnień i obiektów fortyfikacyjnych. Dodatkowo jego zadaniem jest obezwładnianie siły żywej znajdującej się zarówno wewnątrz tych obiektów, jak i na otwartej przestrzeni, co dzieje się głównie w wyniku potężnego oddziaływania powietrznej fali uderzeniowej o znacznie większej wartości impulsu nadciśnienia niż w przypadku typowych, niemetalizowanych materiałów wybuchowych" - czytamy w komunikacie Nitro-Chemu.

Spółka dodaje, że „głównym, operacyjnym celem tego porozumienia jest opracowanie technologii produkcji zalewanej kompozycji termobarycznej TBX-V, dedykowanej bezpośrednio do głowic bojowych rakiet M21".

W produkcji wykorzystane będą polskie surowce w postaci RDX i HMX.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Nitro-Chem jest obecnie uznawany za największego producenta trotylu w państwach sojuszniczych NATO

W osobnym komunikacie Nitro-Chem poinformował też o korzyściach ze współpracy z z Instytutem Przemysłu Organicznego sieci Badawczej Łukasiewicz. Nitro-Chem rozwija nowy produkt - UNIPeX.

„UNIPeX to nowoczesny materiał wysokoenergetyczny opracowany w całości w Polsce, z wykorzystaniem krajowych surowców, technologii oraz urządzeń produkcyjnych (...) - podaje bydgoska firma.

„(...) UNIPeX stanowi odpowiedź na potrzeby światowego rynku plastycznych materiałów wybuchowych dedykowanych siłom zbrojnym Państw NATO oraz służbom mundurowym. Zapewnia skuteczne, bezpieczne i łatwe wykonywanie zadań w obszarach prac minerskich i saperskich oraz niszczenie niewypałów, niewybuchów itp. Stanowi także ważne narzędzie pracy sił specjalnych" - mówi Prezes Zarządu Zakładów Chemicznych Nitro-Chem S.A. Karol Przybyszewski, cytowany w komunikacie opublikowanym przez spółkę.

Nitro-Chem informuje, że nowy materiał „będzie miał szybkość detonacji co najmniej 7 km/s oraz będzie zapewniał przyjazną użytkownikowi plastyczność w temperaturach od – 40 do +70 stopni Celsjusza. Może być inicjowany wszystkimi typami zapalników stosowanych w Siłach zbrojnych RP jak i Państw NATO. Ponadto będzie charakteryzował się wysokim poziomem bezpieczeństwa eksploatacji będąc odpornym na ostrzał z WKM i co istotne nie przejdzie w detonację płonąc".

Produkcja UNIPeXu zostanie uruchomiona w Nitro-Chemie w 2027 roku, w oparciu o produkowane na miejscu podstawowe komponenty.

REKREACJA

Bydgoszcz Tętni Dobrem, by promować krwiodawstwo

Opr. Adam Szczęśniak

To była już trzecia edycja Biegu Bydgoszcz Tętni Dobrem. Trasa liczyła 4500 metrów - nawiązuje to do ilości krwi, jaką można oddać podczas jednego pobrania - 450 mililitrów. Rywalizowało niespełna 350 osób.

Zapasy krwi trzeba systematycznie uzupełniać. Bydgoskie Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przygotowuje różne inicjatywy, które mają na celu promowanie honorowego krwiodawstwa.

Jedną z nich był sobotni 3. Bieg Bydgoszcz Tętni Dobrem. Trasa wyznaczona została na dystansie 4500 metrów, a start i metę na polanie Różopole.

To symboliczna odległość, nawiązująca do ilości krwi, jaką można oddać podczas jednego pobrania - 450 mililitrów może uratować czyjeś życie.

Dla triumfatorów przygotowano medale i puchary, z kolei 3 najlepszych biegaczy w kategorii kobiet i mężczyzn dostało upominki, a każdy uczestnik specjalny medal.

Liczbę uczestników biegu wyznaczono na 400 osób. W zapisach uprzywilejowani byli ci, którzy do 1 września oddali krew w RCKiK i dostali specjalny kod. Dopiero później otworzono listę zapisów. Taki sposób wsparł mocno akcję oddawania krwi. Tak czy owak, chętnych do wzięcia udziału w biegu było więcej niż wynosił limit.

Dla uczestników i kibiców przygotowano wiele atrakcji. Swoje stanowiska wystawili partnerzy biegu, był też krwiobus, w którym każdy mógł podzielić się krwią i jej składnikami.

TOP 3 w klasyfikacji kobiet:

- Agnieszka Ciaciuch - 19.09 min.,
- Edyta Jeżewska - 20.50,
- Merlin Gościnna - 20.51;

TOP 3 w klasyfikacji mężczyzn:

- Radosław Januszewski - 15.17 min.,
- Sylwester Tuczyński - 15.51,
- Kevin Anthonis (Belgia) - 16.03.

Sklasyfikowano 344 biegaczy. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Pro-Run. Komplet wyników na 3. Bieg Bydgoszcz Tętni Dobrem. ©℗

FESTIWAL

Podróżnicze święto. Elżbieta Dzikowska i opowieści o niezwykłych wyprawach

Opr. RedEx

Podczas 16. edycji Bydgoskiego Festiwalu Podróżnicy na terenie bydgoskiej Fabryki Lloyda goście opowiadali o swoich ekspedycjach w nieznane. To gratka dla amatorów historii o dalekich wyprawach.

W weekend Bydgoszcz była mekką podróżników. Na Bydgoski Festiwal Podróżnicy przyjechali wyjątkowi goście, w tym legendy himalaizmu, Aleksander Lwow oraz Piotr Pustelnik. Pojawił się też Bartek Ziemski, skialpinista, który zjechał z dziewięciu ośmiotysięczników wchodząc najpierw na ich szczyty bez tlenu i wsparcia Szerpów.

Przyjechała Klaudia Bogusz, której do miana najmłodszej Polki z Górską Koroną Ziemi pozostał jeden szczyt. Michał Woroch z kolei opowiedział o swojej wyprawie Defenderem, którym dojechał z Polski do Australii. Od kolejnego gościa, Marzeny Figiel-Strzały festiwalowa publiczność usłyszała o jej podróżach do miejsc, w których obcy nie są mile widziani. Opowiedziała o niewolniczej pracy dzieci.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Elżbieta Dzikowska przez lata dla milionów telewidzów była rozpoznawalna jako współautorka programu „Pieprz i wanilia". Na zdjęciu z Malwiną Sypniewską-Pietsch, organizatorką wydarzenia

Niekwestionowaną gwiazdą była jednak oczywiście Elżbieta Dzikowska, która wraz z Tonym Halikiem była dla wielu oknem na świat w programie „Pieprz i Wanilia".

Co roku do podróżników trafiają nagrody za najciekawsze wyprawy. Tegoroczne Haliki otrzymali: Michał Woroch - za swoją wyprawę „Możesz - z Polski do Australii. Podróż, która rzuca wyzwanie sprawności".

Bartek Ziemski za niemieszczący się w głowie „Mad Ski Project". Zjazd z dziewięciu ośmiotysięczników... na nartach.

Aleksandra i Marcin Górscy za podróż „W trzy lata na rowerach dookoła świata".

Wyróżnienie otrzymał Krzysztof Lewicki Dzika Droga za ekstremalną wyprawę „Do domu przodków. Zimowa wędrówka z psem przez Kungsleden". Haliki wręczała Elżbieta Dzikowska.

eprasa.pl d9e29aad45

FOKUS

• Dziś rząd zajmie się **projektem zaostrzającym kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski wojskowy dron wyłowiony z Bałtyku koło Jarosławca

Wojsko wyłowiło z Bałtyku w rejonie Rusinowa koło Jarosławca bezzałogowca, który według wstępnych oględzin jest rosyjskim dronem wojskowym

oprac. Karolina Wrońska

O odnalezieniu bezzałogowca poinformował w poniedziałek, 14 września, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak przekazał, wojsko zlokalizowało drona w rejonie plaży w Rusinowie koło Jarosławca, a następnie podjęło go z Morza Bałtyckiego.

„Na miejscu służby realizują czynności związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i podjętego sprzętu" – napisał szef MON.

O tę informację w poniedziałek zapytany został w Sejmie wiceszef MON Cezary Tomczyk, który potwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż znaleziony dron jest pochodzenia rosyjskiego i teraz – zgodnie z procedurami – trafi do służb.

Jak ocenił, jeżeli chodzi o ataki hybrydowe lub działania obserwacyjne, „Polska jest dzisiaj pod wieloma względami celem numer jeden".

Zaapelował też o budowanie odporności w społeczeństwie. – Dopóki zagrożenie ze strony Rosji występuje, będziemy testowani na rozmaite sposoby. Będą pojawiały się samoloty obserwacyjne czy myśliwce. Będziemy je przechwytywać na terenie wód międzynarodowych w polskiej strefie ekonomicznej (...). Budujmy świadomość i odporność społeczną – zaapelował wiceszef MON.



FOT. PIOTR NOWAK / PAP

Podczas specjalnej odprawy służb Donald Tusk odniósł się do niedzielnych wydarzeń w zachodniej Ukrainie

Tusk: eskalacja działań Rosji staje się faktem

Na specjalnej odprawie służb w niedzielę wieczorem premier Donald Tusk podkreślił, że eskalacja działań Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy.

Tego samego dnia nad ranem polskie systemy wykryły atak kilkunastu odrzutowych dronów Gerań-5 w zachodniej Ukrainie. Polskie wojsko poderwało myśliwce, a służby ostrzegły przed zagrożeniem mieszkańców przygranicznych województw.

Szef rządu zwrócił uwagę, że próby zakłócania funkcjonowania przejść granicznych nie są nowym elementem rosyjskich działań.

– Atak czy próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie. Mieliśmy z tym do czynienia w Mołdawii, ale wiedzieliśmy, że w planie rosyjskim będzie próba dezorganizacji, paraliżu, a być może także zniszczenia przejść granicznych ukraińskich, a więc dotyczy to także naszego kraju – mówił premier. – To, co wiemy i to, czego można się spodziewać, to to, że te najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć niestety, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium. Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że ten najgorszy scenariusz się nie sprawdzi, ale niestety dotychczasowe zdarzenia potwierdzają te informacje, które otrzymujemy od wielu miesięcy, że także najgorsze warianty są możliwe – zaznaczył Tusk.

Rzecznik Putina o ataku przy granicy z Polską

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w poniedziałek podczas rozmowy z dziennikarzami, że rosyjska armia prowadzi działania na całym terytorium Ukrainy i będzie je kontynuować. Odniósł się w ten sposób do niedzielnego ataku rosyjskich bezzałogowców na zachodzie Ukrainy, tuż przy granicy z Polską.

– Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o terytorium Ukrainy. Nasi wojskowi wypełniają swoje zadania na całym terytorium Ukrainy i będą nadal to robić – powiedział Pieskow, cytowany przez rosyjskie media państwowe, na które powołuje się Reuters. **PAP**

WARSZAWA

Gigantyczna kara dla właściciela Biedronki

oprac. Karolina Wrońska

Ponad pół miliona kar na właściciela sieci Biedronka i współpracujące z nim firmy transportowe nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Według UOKiK przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Biedronki ustalili, że nie będą konkurowali między sobą o pracowników – nie zatrudniali kierowców z innych firm będących uczestnikami zmowy. „Kierowca, który pracował wcześniej w jednej z takich firm, musiał uzyskać zgodę swojego dotychczasowego pracodawcy na zmianę pracy. W przypadku jej braku, obejmowany był blokadą i nie mógł świadczyć pracy w danym centrum dla innej firmy przed upływem określonego czasu (tzw. karencji)" – wyjaśnił UOKiK. Jak dodano, okres ten wynosił kilka miesięcy, w zależności od centrum dystrybucyjnego.

Na samo Jeronimo Martins Polska nałożono karę w wysokości 525 mln zł. Łączna wartość kar wyniosła ponad 570 mln zł. **PAP**

WARSZAWA

Karol Nawrocki o planie na szczyt G20

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zadeklarował, że na grudniowym szczycie G20 wybrzmiewać będzie głos całej Inicjatywy Trójmorza.

W grudniu w amerykańskim Miami odbędzie się szczyt przywódców państw grupy G20. Wśród zaproszonych państw znalazła się Polska.

- Takie jest nasze zadanie, aby na szczycie G20 wybrzmiał głos całego Trójmorza, oparty na realnych potrzebach i doświadczeniach firm działających w naszym regionie - powiedział prezydent.

Zwrócił uwagę, że region ten zamieszkuje ok. jedna trzecia ludności Unii Europejskiej, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wartość gospodarek państw Trójmorza przekroczyła w ubiegłym roku 6,4 biliona dolarów.

Inicjatywa Trójmorza to platforma współpracy trzynastu państw położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Szef PKOl nie wyjdzie na wolność

Szef PKOl Radosław Piesiewicz nie opuści aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego. – Sąd podzielił uzasadnienie sądu rejonowego, stwierdzając, iż zarówno przesłanka ogólna, jak i przesłanka szczególna – obawa matactwa, czyli obawa utrudniania postępowania poprzez nakłanianie do składania fałszywych zeznań świadków bądź wyjaśnień przez podejrzanych, została spełniona – powiedziała prok. Justyna Grzesiak.

Prokuratura

Zawieszone zostało śledztwo ws. lekarza z Braniewa

Prokuratura Okręgowa w Elblągu bezterminowo zawiesiła śledztwo dotyczące rozliczeń ze szpitalem w Braniewie chirurga, który według dotychczasowych ustaleń miał wykazywać, że pracował w tej placówce 72 godziny w ciągu doby. Zarabiał 1,8 mln zł rocznie. Śledczy czekają teraz na opinię biegłego.

Kraków

Tymczasowy areszt za kibolski atak

28-letni napastnik, który w piątkowy wieczór (11 września) przed meczem Wisły Kraków z Jagiellonią Białystok ranił innego kibica, został doprowadzony w poniedziałek rano do sądu. Sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego. W niedzielę mężczyzna usłyszał od prokuratora dwa zarzuty: usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu powyżej 7 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Myślę, że Putin (...) nie rozumie psychologii demokracji. Sądził, że nie ruszymy palcem, kiedy dokona inwazji. Ruszyliśmy i powoli zdajemy sobie sprawę z zagrożenia.

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl d9e29aad45

UKRAINA

Prokurator generalny Ukrainy doniósł na szefa służby antykorupcyjnej i uciekł za granicę

Grzegorz Kuczyński

Poniedziałek zaczął się na Ukrainie od nowej burzy politycznej. Prokurator generalny Rusłan Krawczenko ogłosił, że podpisał zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa antykorupcyjnej służby NABU, po czym opuścił Ukrainę.



FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Rusłan Krawczenko objął funkcję prokuratora generalnego Ukrainy w czerwcu 2025 roku

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał Radę Najwyższą do niezwłocznego przegłosowania dymisji Krawczenki ze stanowiska prokuratora generalnego. Cała afera ma związek z prowadzoną przez organy antykorupcyjne sprawą o kryptonimie „Kartagina", dotyczącą nieprawidłowości wśród wysokich rangą urzędników Prokuratury Generalnej.

Krawczenko przekroczył granicę z Polską o godz. 2.30 w nocy służbowym samochodem – podał dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy", powołując się na źródła w organach ścigania. Prokurator wykorzystał podróż służbową na Litwę jako pretekst do wyjazdu. Dwa dni wcześniej Ukrainę opuściła żona prokuratora generalnego.

Krawczenko potwierdził, że wyjechał z Ukrainy, i oświadczył, że jest to „delegacja zagraniczna". Prokurator generalny twierdzi, że w ramach swojej „delegacji" zaplanował szereg spotkań, podczas których zamierza „poinformować międzynarodowych partnerów o rzeczywistej sytuacji w systemie organów antykorupcyjnych, oznakach koncentracji wpływów pozostających poza ich kontrolą, a także o stanie praworządności i instytucji demokratycznych na Ukrainie".

Krawczenko oskarża

Prokurator generalny, który 8 września złożył rezygnację, ogłosił, że podpisał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora NABU Semena Krywonosa. W nagraniu wideo opublikowanym o godz. 8.00 w poniedziałek Krawczenko twierdzi, że podczas operacji „Kartagina" i przeszukań w prokuraturze generalnej organy antykorupcyjne rzekomo uzyskały dostęp do materiałów zastrzeżonych, a część dokumentów została skopiowana i skradziona.

„Tak zwana operacja «Kartagina» była skierowana nie tylko przeciwko mnie; jej prawdziwym celem było uzyskanie dostępu do materiałów postępowań karnych dotyczących kierownictwa i pracowników NABU oraz SAP, a następnie usunięcie prokuratora generalnego i wstrzymanie podejmowania decyzji proceduralnych. W ramach tych spraw NABU i SAP podczas przeszukań weszły w posiadanie materiałów objętych tajemnicą. Część dokumentów została skopiowana i skradziona" – oświadczył Krawczenko.

Krawczenko dodał, że wcześniej przed podjęciem decyzji „politycznie" powstrzymywał go Zełenski. Ponadto, według prokuratora generalnego, „powstrzymywały" go również NABU i SAP – „oferując mu nietykalność w zamian za odmowę przyjęcia zarzutu".

Szybka reakcja Zełenskiego

Źródło z Biura Prezydenta poinformowało portal NV.ua, że działania Krawczenki nie mają sensu i zostaną cofnięte, „a on sam usłyszał to od prezydenta". W Biurze Prezydenta oświadczono, że inicjatywa Krawczenki dotycząca podpisania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa NABU była jego „osobistą inicjatywą". – On oszalał – tak powiedział jeden z rozmówców agencji RBK-Ukraina.

Zełenski szybko zareagował na oświadczenie Krawczenki i wezwał parlament do głosowania za dymisją prokuratora generalnego. „Ten prokurator generalny ma tylko jedną drogę: odwołanie ze stanowiska. Właśnie to mu powiedziałem. Ukraina widziała wszystkie powody. Jeśli uważa to za presję polityczną, niech tak to nazwie. Proszę parlamentarzystów o niezwłoczne poparcie tego odwołania" – czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Głosowanie w sprawie dymisji prokuratora generalnego odbędzie się dziś.

Co na to organy antykorupcyjne?

NABU i SAP (specjalna prokuratura antykorupcyjna) oświadczyły, że traktują wypowiedzi Krawczenki jako kontynuację ataku na organy antykorupcyjne. Dodały, że nie wycofały się z żadnych postępowań karnych, o których mowa w oświadczeniach prokuratora generalnego. Podkreślono tam, że oświadczenia prokuratora generalnego, który niedawno złożył rezygnację, mają obecnie charakter publiczny, a nie procesowy. Dyrektor NABU Krywonos oświadczył, że Prokuratura Generalna nie postawiła mu jeszcze zarzutów, i nazwał sprawę przeciwko niemu sfabrykowaną.

Sprawa „Kartagina"

4 września 2026 roku NABU i SAP ogłosiły operację specjalną „Kartagina" mającą na celu zdemaskowanie organizacji przestępczej, która – według wersji śledztwa – kryła oszukańcze call centers i legalizowała środki uzyskane nielegalnie. Kluczową postacią w tej sprawie stał się urzędnik Prokuratury Generalnej Serhij Kropywa (ps. Kanclerz) – zastępca szefa Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej.

NIEMCY

Wybory samorządowe w Dolnej Saksonii. Rośnie poparcie dla AfD

oprac. Anna Nagel

Chadecka CDU wygrała wybory samorządowe w Dolnej Saksonii w Niemczech, zdobywając 27,2 proc. głosów – wynika ze wstępnych rezultatów. Obserwatorzy zwracają uwagę na wynik prawicowo-populistycznej AfD, która zajęła trzecie miejsce, ale z poparciem ponad trzy razy większym niż w poprzednich wyborach.

W wyborach władz lokalnych, w tym burmistrzów i rad gmin, w landzie na północnym zachodzie Niemiec drugie miejsce zajęli socjaldemokraci z SPD (24,6 proc.), a trzecie – AfD (15,9 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Zieloni (14,1 proc.), Lewica (6 proc.) oraz liberalna FDP (3,7 proc.).

Frekwencja wyborcza wyniosła 64,6 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach samorządowych sprzed pięciu lat, kiedy zagłosowało 57 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Obserwatorzy zwracają uwagę na wzrost popularności AfD. W wyborach samorządowych w Dolnej Saksonii w 2021 roku antyestablishmentowe ugrupowanie uzyskało 4,6 proc. głosów. W tym roku więcej niż potroiło swój wynik.

W niedzielę 20 września w Niemczech odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych Berlin oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ze szczególną uwagą obserwowane będą rezultaty CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który mierzy się z kryzysem zaufania.

PAP

REAKCJE NA ROSYJSKI ATAK

Celem rosyjskiego ataku jest zastraszenie Zachodu

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas powiedziała w poniedziałek, że celem rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę, tuż przy granicy z Polską, było zastraszenie państw Zachodu, aby przestały okazywać wsparcie Kijowowi.

– Jasne jest, że ma to na celu odstraszenie państw zachodnich od wspierania Ukrainy i od udawania się tam, by okazać to poparcie. Taki był zamysł – to był wyraźny sygnał skierowany do świata zachodniego – powiedziała Kallas, pytana przez dziennikarzy o atak na zachodnią Ukrainę.

Jak dodała, Zachód powinien pokazać, że się nie boi, wzmacniając swoją pomoc dla Ukrainy.

– Musimy sobie zadać pytanie, jakie wnioski z tego płyną. Moim zdaniem powinniśmy postąpić dokładnie odwrotnie. Powinniśmy pokazać, że wspieramy Ukrainę i nie damy się zastraszyć, bo w przeciwnym razie Rosja osiągnie swój cel, którym jest podporządkowanie sobie Ukrainy, a nie jest to jej cel ostateczny, bo ten jest znacznie szerszy – zaznaczyła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

Podobnie rosyjski atak ocenia szef MSZ Francji. Jean-Noel Barrot powiedział w poniedziałek, że rosyjski ostrzał pociągu w pobliżu granicy Ukrainy z Polską ma na celu zastraszenie i podzielenie krajów europejskich. Barrot podkreślił, że do ataku doszło „w czasie, gdy Ukraina była gospodarzem dużego forum wsparcia gospodarczego, w którym uczestniczyła duża liczba przedstawicieli biznesu i dyplomatów z całego świata, a zwłaszcza z Europy".

Z kolei szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani ocenił, że atak drona na pociąg tuż przy granicy z Polską to kolejny przykład rosyjskiej prowokacji. Jak stwierdził w wywiadzie radiowym dla stacji Radio 24, to także sygnał ze strony Moskwy, by Zachód przestał pomagać Ukrainie.

– Oczywiście Rosja wysyła sygnały, dopuszcza się prowokacji, testuje reakcje Zachodu – dodał Tajani. Wyraził opinię, że „w tym przypadku należy być zawsze stanowczym, bo Rosja nie może kontynuować tej agresji".

Jednocześnie włoski wicepremier zaznaczył, że nie należy też stracić „zdolności" do „mediacji, dialogu".

– Z całą pewnością nie damy się zastraszyć, ale jesteśmy zwolennikami silnej akcji na rzecz pokoju i mamy nadzieję, że uda się zorganizować rozmowy między (Władimirem) Putinem i (Wołodymyrem) Zełenskim, może przy mediacji amerykańskiej, a także, oby, ze strony Indii, Chin – podkreślił. **PAP**

eprasa.pl d9e29aad45

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,76	4,33	4,59	5,07	2,43

DANE WG NBP Z DNIA 14.09.2026, G. 12:00

FIRMA

AI nie czeka, aż będziemy gotowi. Firmy mają gigantyczny problem

Firmy coraz chętniej sięgają po rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, ale tempo zmian technologicznych wyprzedza procedury, regulacje i kompetencje organizacji

Maciej Badowski

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania – komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. PW. To właśnie wokół tych kompetencji koncentrują się dziś największe wyzwania biznesu.

Technologia jest dostępna. Problemem jest jej wykorzystanie

Choć wokół sztucznej inteligencji wciąż narasta atmosfera technologicznej rewolucji, coraz więcej ekspertów zwraca uwagę, że sam dostęp do narzędzi przestaje być istotną barierą. Wiele rozwiązań AI jest już dostępnych jako element wykorzystywanego przez firmy oprogramowania lub może zostać wdrożonych stosunkowo niewielkim kosztem.

Jak komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. Politechniki Warszawskiej i opiekun merytoryczny MBA AI Digital Transformation w Szkole Biznesu PW, organizacje nie powinny skupiać się na samych narzędziach, lecz na sposobach ich wykorzystania.

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania oraz profesjonalnego uruchomienia produkcyjnego z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, wydajności i zgodności regulacyjnej – wskazuje ekspert.

Jego zdaniem firmy zainteresowane wykorzystaniem AI powinny przede wszystkim koncentrować się na biznesowym uzasadnieniu projektów i już na etapie planowania uwzględniać regulacje takie jak AI Act, prowadzić profesjonalne eksperymenty oceniające efekty wdrożeń, a następnie zadbać o ich produkcyjne uruchomienie zgod-ne z obowiązującymi wymogami.

AI weszła do firm szybciej niż procedury

Eksperci nie mają wątpliwości, że rozwój sztucznej inteligencji wyprzedził zarówno procesy legislacyjne, jak i wewnętrzne regulacje przedsiębiorstw. Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca CashDirector, zwraca nam uwagę na fakt, iż technologia zaczęła funkcjonować w codziennej pracy, zanim wiele organizacji zdążyło określić zasady jej stosowania.

– AI nie czeka, aż będziemy gotowi. W wielu firmach technologia weszła do codziennej pracy szybciej niż procedury bezpieczeństwa – podkreśla.

Jej zdaniem pracownicy sięgają po narzędzia AI przede wszystkim dlatego, że chcą wykonywać swoje obowiązki szybciej i efektywniej. Często dzieje się to jednak jeszcze przed ustaleniem zasad dotyczących zakresu wykorzystywanych danych, odpowiedzialności za proces czy dopuszczonych narzędzi.

Podobne obserwacje przedstawia nam Rafał Nowak z Projektu Biznes zrzeszonego w OSCBR. Jak zauważa, firmy szybciej nauczyły się wdrażać rozwiązania AI niż tworzyć reguły ich bezpiecznego użytkowania. Pracownicy wykorzystują sztuczną inteligencję przy tworzeniu ofert, analiz, umów, odpowiedzi dla klientów czy podsumowań spotkań. Problem pojawia się wtedy, gdy odbywa się to za pośrednictwem prywatnych kont lub ogólnodostępnych aplikacji, bez świadomości tego, gdzie trafiają wprowadzane informacje i jak mogą zostać wykorzystane.

– Najczęściej nie wynika to ze złej woli. Pracownik chce wykonać zadanie szybciej, ale firma nie powiedziała mu, z jakich narzędzi może korzystać, jakich danych nie wolno wprowadzać i kiedy odpowiedź AI wymaga dodatkowej weryfikacji – zaznacza.

Według ekspertów samo szkolenie z obsługi konkretnego rozwiązania nie wystarcza. Potrzebne są proste, praktyczne zasady możliwe do zastosowania podczas codziennej pracy.

Shadow AI i utrata kontroli nad danymi

Coraz większym problemem staje się również zjawisko określane jako shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza oficjalnymi procedurami firmy.



FOT. JOANNA URBANIEC

Firmy nie zawsze wiedzą, z jakich narzędzi AI korzystają ich pracownicy. Nieautoryzowane wykorzystanie modeli staje się jednym z wyzwań

Michał Kudelski, Head of Delivery Domain AI and Data w Billennium, ocenia, że w wielu organizacjach kontrola nad wykorzystaniem AI jest obecnie bardziej deklaratywna niż rzeczywista.

– Pracownicy sięgają po ogólnodostępne modele, ponieważ pozwalają im szybciej przygotować analizę, prezentację, fragment kodu, ofertę czy odpowiedź dla klienta. Z ich perspektywy jest to po prostu wygodne narzędzie zwiększające efektywność – wskazuje ekspert w komentarzu dla portalu strefabiznesu.pl.

Konsekwencje takiego działania mogą być jednak poważne. Organizacja często nie wie, z jakich narzędzi korzystają pracownicy, jakie dane do nich trafiają ani w jaki sposób weryfikowane są generowane odpowiedzi.

W efekcie do zewnętrznych modeli mogą trafiać dane klientów, informacje osobowe, dokumenty finansowe, fragmenty umów, kod źródłowy czy niepubliczne plany biznesowe. Dodatkowo pojawia się ryzyko wykorzystania błędnych lub nieaktualnych informacji.

Jak podkreśla Kudelski, szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której organizacja nie potrafi odtworzyć całego procesu powstawania określonego materiału lub decyzji.

– Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza pomyłka AI. Jest nim sytuacja, w której firma nie potrafi tej pomyłki wykryć, prześledzić jej źródła ani wskazać, kto odpowiadał za końcowy rezultat – ostrzega.

Potrzebne są kompetencje, odpowiedzialność i governance

Zdaniem ekspertów zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz jej wykorzystanie bez odpowiednich zasad i kompetencji. Patrycja Strzelecka zwraca uwagę, że brak reguł korzystania z AI może być dla organizacji równie niebezpieczne, a w pewnych sytuacjach nawet groźniejsze niż klasyczny cyberatak.

– Za ochronę informacji klientów odpowiada firma, nie chatbot – podkreśla.

Na konieczność budowania kompetencji zarządczych wskazuje również dr hab. Marcin Jędrzejczyk, prof. UEK i dyrektor Krakowskiej Szkoły Biznesu UEK. Jak zauważa, organizacje już wykorzystują AI, choć nie zawsze dysponują odpowiednią dojrzałością organizacyjną pozwalającą skutecznie nią zarządzać.

Według niego największym problemem nie jest dziś brak kompetencji programistycznych, lecz niedostateczna umiejętność praktycznego wykorzystania AI, oceny jakości odpowiedzi modeli, ryzyk, zgodności oraz zwrotu z inwestycji.

– Przewagę będą więc budować nie podmioty posiadające najwięcej narzędzi, lecz te, które najlepiej połączą technologię z jakością decyzji menedżerskich i dojrzałością organizacyjną – podkreśla.

Podobnie sytuację ocenia dr Przemysław Sołdacki, CEO Amodit. Jego zdaniem AI rozwija się szybciej niż zdolność wielu organizacji do uporządkowania zasad jej wykorzystania, dlatego przedsiębiorstwa powinny już dziś przygotowywać się nie tylko na obecne możliwości tej technologii, ale również na jej kolejne generacje.

Jak zaznacza, niezależnie od kierunku rozwoju AI nie zmienią się potrzeby związane z bezpiecznym przechowywaniem danych, kontrolą procesów, audytowalnością decyzji oraz zgodnością z regulacjami.

To właśnie dlatego największym wyzwaniem staje się dziś nie brak technologii, lecz budowa procesów, które pozwolą wykorzystywać ją skutecznie, bezpiecznie i odpowiedzialnie.

eprasa.pl d9e29aad45

PRZEMYSŁ

Kryzys uderza w polskie fabryki płytek. Przedsiębiorcy biją na alarm

oprac. Maciej Badowski

Polscy producenci płytek ceramicznych ostrzegają przed pogłębiającym się kryzysem w branży.

Rosnące koszty energii i gazu, słabszy popyt oraz napływ tańszych produktów z Indii mają prowadzić do ograniczania produkcji i redukcji zatrudnienia. Polska Unia Ceramiczna alarmuje, że bez działań osłonowych możliwe są kolejne bankructwa i wzrost bezrobocia.



FOT. MAREK OBSZARNY

Zakłady ceramiczne są zlokalizowane w województwach łódzkim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim. Wyroby trafiają do ponad 80 krajów świata

Branża ceramiczna ostrzega przed bankructwami i zwolnieniami

Polska Unia Ceramiczna zaapelowała do władz krajowych i instytucji Unii Europejskiej o pilne działania mające poprawić sytuację sektora. Organizacja wskazuje, że producenci płytek ceramicznych zmagają się jednocześnie z wysokimi kosztami energii i gazu, słabą koniunkturą w budownictwie oraz rosnącą konkurencją ze strony importu.

Według branży symptomem narastających problemów są prowadzone przez producentów działania restrukturyzacyjne. Cersanit poinformował o zwolnieniach grupowych obejmujących przede wszystkim obszar produkcji ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie oraz wybrane funkcje wspierające. Wcześniej redukcję zatrudnienia lub ograniczanie mocy produkcyjnych prowadziły również Ceramika Paradyż i Cerrad.

– Obecnie prowadzenie działalności gospodarczej stanowi wyjątkowe wyzwanie, a dalsze funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw stoi pod znakiem zapytania. Ograniczanie produkcji i redukcja zatrudnienia nie gwarantują utrzymania działalności w warunkach bardzo wysokich i trudnych do przewidzenia kosztów energii oraz gazu – powiedział dr Ferdynand Gacki, prezes Polskiej Unii Ceramicznej.

Koszty produkcji wzrosły o ponad 40 procent od 2021 roku

Jak podaje organizacja, koszty wytworzenia płytek ceramicznych w 2025 r. były o ponad 40 procent wyższe niż cztery lata wcześniej. Główną przyczyną pozostają ceny gazu i energii elektrycznej, które nadal znacząco przewyższają poziomy sprzed kryzysu energetycznego.

Dodatkowo wzrosły wydatki na surowce, transport, opakowania i wynagrodzenia. Jednocześnie słabsza sytuacja w budownictwie ogranicza możliwość przenoszenia wyższych kosztów na klientów.

Branża zwraca też uwagę na rosnące koszty uprawnień do emisji CO_2 w Unii Europejskiej. Zdaniem producentów dodatkowo osłabiają one konkurencyjność europejskiego przemysłu wobec firm działających poza wspólnotą.

Import z Indii zwiększa presję na producentów płytek

Największym zagranicznym dostawcą płytek ceramicznych do Polski są obecnie Indie. Ich udział w krajowym rynku systematycznie rośnie od 2014 roku, a w 2025 r. przekroczył 21 proc. sprzedaży.

Różnice w cenach są znaczące. Średnia cena importowanych płytek wynosiła około 5,5 euro za metr kwadratowy, podczas gdy produkty krajowe sprzedawano średnio po około 8,1 euro za mkw. Polska Unia Ceramiczna podkreśla, że przewaga cenowa importu wynika m.in. z niższych kosztów energii i pracy oraz braku obciążeń związanych z europejskim systemem ETS.

Według organizacji obowiązujące od lutego 2023 r. cła antydumpingowe Komisji Europejskiej na płytki z Indii, wynoszące od 6,7 do 8,7 proc., nie zatrzymały wzrostu importu. Dlatego Europejska Federacja Producentów Płytek Ceramicznych wystąpiła do Komisji Europejskiej o rewizję stawek i ich podwyższenie.

Polska Unia Ceramiczna postuluje również objęcie sektora systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Choć Komisja Europejska pozytywnie odniosła się do rozszerzenia takiego wsparcia na branżę ceramiczną, rozpoczęte wiosną prace legislacyjne zostały zawieszone. Organizacja podkreśla, że bez obniżenia kosztów energii i skuteczniejszej ochrony rynku utrzymanie rentowności wielu firm będzie coraz trudniejsze, co może przełożyć się na kolejne zwolnienia pracownicze i upadłości przedsiębiorstw.

KLIMAT

To granica, której nie możemy przekroczyć. Naukowcy ostrzegają

Maciej Badowski

– Zmiana klimatu przyspiesza i to jest najgroźniejsze – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW.

Eksperci wskazują, że skutki zmian klimatu są już odczuwalne w kraju. Wśród największych wyzwań wymieniają suszę, niedobory wody oraz fale upałów, które mogą coraz mocniej wpływać na gospodarkę, rolnictwo i codzienne życie.

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się Narodowa Debata o Bezpieczeństwie Klimatycznym Polek i Polaków. Wydarzenie zorganizował Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Koalicją Klimatyczną oraz Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Otwierając spotkanie, marszałek Sejmu podkreślał, że zmiany klimatu przestały być zjawiskiem odległym i abstrakcyjnym.

– Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, bezpieczeństwie, bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem – powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Jak zaznaczył, państwo powinno jednocześnie ograniczać tempo zmian klimatu i przygotowywać się na tego konsekwencje. Wskazywał, że brak działań także niesie koszty, związane m.in. z powodziami, suszami czy falami upałów.

Zdaniem prof. Szymona Malinowskiego z Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN i Uniwersytetu Warszawskiego najbardziej odczuwalnymi skutkami zmian klimatu w Polsce są dziś niedobory wody oraz coraz częstsze fale upałów.

– Przede wszystkim brak wody, ale także fale upałów. To jest coś, co nas dosyć omijało, ale w tym roku dało o sobie trochę znać na początku wakacji, ale może nas bardzo, bardzo dotknąć w przyszłości. Czyli susza, brak wody i upały – tłumaczył prof. Malinowski w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Naukowiec wskazał, że źródłem problemu są przede wszystkim emisje gazów cieplarnianych związane ze spalaniem paliw kopalnych oraz niszczeniem ekosystemów.

– Jeżeli co roku dokładamy do ocieplenia klimatu nowe 40 gigaton emisji dwutlenku węgla plus innych gazów cieplarnianych, to w tym momencie nie ma się co dziwić, że globalne ocieplenie przyspiesza, narasta, a skutki stają się coraz trudniejsze do zniesienia – ostrzega.

Zdaniem profesora proces ten będzie postępował. Jak zaznaczył, możliwości adaptacji społeczeństw nie są nieograniczone, dlatego kluczowe jest ograniczanie dalszego wzrostu emisji.

Malinowski zwrócił również uwagę na problem dezinformacji klimatycznej. Jego zdaniem osłabiła ona międzynarodowe wysiłki na rzecz redukcji emisji, a konsekwencje tych decyzji są odczuwalne do dziś.

Podobną diagnozę w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl przedstawił prof. Zbigniew Karaczun ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ekspert Polskiego Klubu Ekologicznego. Podkreślił, że bezpieczeństwo klimatyczne wymaga zarówno ograniczania emisji gazów cieplarnianych, jak i przygotowywania gospodarki oraz społeczeństwa na skutki zachodzących zmian.

– Potrzebujemy też działań adaptacyjnych, czyli takich, które zwiększą naszą odporność, odporność gospodarki, odporność Polek i Polaków, społeczeństwa, rolnictwa, wszystkich tak naprawdę sektorów na skutki zmian klimatu, które są coraz bardziej dotkliwe i które przyspieszają. Bo to, co jest groźne, to to, że zmiana klimatu przyspiesza – tłumaczy.

Wśród konkretnych rozwiązań wskazał przede wszystkim zatrzymywanie wody tam, gdzie spadła, rozwijanie retencji glebowej, stosowanie upraw bezorkowych, a także zalesianie i odtwarzanie terenów podmokłych.

Karaczun zaznaczył, że skuteczna realizacja takich działań wymaga współpracy samorządów, biznesu i mieszkańców, ale także wsparcia ze strony państwa. Ekspert ocenił również, że celem powinno być zatrzymanie wzrostu średniej temperatury globu na poziomie nieprzekraczającym dwóch stopni Celsjusza.

eprasa.pl d9e29aad45

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Daria wraca ze szpitala z nowo narodzoną córeczką, jednak codzienność z noworodkiem szybko okazuje się większym wyzwaniem, niż się spodziewała. Daria czuje, że ją to przerasta i prosi Krzystofa o ratunek. Tymczasem w szpitalu lekarze walczą o życie pacjentki z podejrzeniem zawału. Kaja, po nocy spędzonej z Wiktorem, nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji. Wypisana do domu Sabina obawia się samotności, a pozornie błahy przypadek młodej kobiety prowadzi do odkrycia poważnego problemu zdrowotnego u jej przyjaciółki.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

W Dąbrowie Górniczej właściciel firmy windykacyjnej zostaje napadnięty. Sprawcy ciężko ranią mężczyznę i uciekają z miejsca zdarzenia. Gutek oraz Igor Kowalski szybko trafiają na ślad samochodu napastników i zatrzymują jednego ze nich. Podejrzanym staje się sąsiad, z którym ofiara miała spór. Kiedy jednak biznesmen umiera w szpitalu, policjanci odkrywają, że zabójstwo mógł zlecić ktoś inny. Igor kontynuuje prywatne śledztwo i zbliża się do Mitręgi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka – po dwóch tygodniach odwyku – za zgodą terapeuty wraca do szkoły. Ania się martwi, ale Igor jest pełen wiary. Tymczasem Nowakówna nawet nie wchodzi do szkoły, tylko idzie prosto do dilera. Kiedy ojciec przywozi ją do domu, jest pod wpływem. Żona Gwiazdy znika. Biznesmen boi się, że ją porwano. Okazuje się, że Marcelina przeprowadza wywiad z... Brzozowskim! Prorektor przed kamerami przyznaje się do wszystkiego. W tym czasie policja aresztuje Jana Rybę a Sandra jak niepyszna wynosi się z redakcji. Danuta przeprasza męża i tłumaczy mu całą sytuację. Janusz również chce Markowi wszystko wyjaśnić. Na spotkanie przychodzi z niczego nieświadomą Halinką! Teresa postanawia wcielić w życie pomysły – umawia się z mężem na randkę w hotelu. Przebrana w seksowny strój i różową perukę, leżąc w ponętnej pozie – czeka na Rafała.



G. 20:30

Felicita

TVP 1



Po kolacji u Giulii Zośka dzwoni do Ewki i postanawia wrócić do Polski. Oliwia przed wyjazdem spotyka się z Davide. Ich spotkanie kończy się pierwszym pocałunkiem. Zośka poznaje Stellę, babcię Marca, która mocno przeżywa rozwód wnuka. Po powrocie Zośka opowiada Jagodzie i Ewce o swoich odkryciach i wspólnie rozpoczynają poszukiwania dokumentów Kamila.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Kinga wyznaje Piotrowi, że wyczuła w piersi guzek. Od razu jadą do specjalisty na badania. Filarska trafia do szpitala wskutek upadku ze schodów. Bliźniaczki nagle uciekają z zajęć na basenie przekonane, że babcia miała wypadek z ich winy. Bogna znów wybiera się do Warszawy i zapowiada Mateuszowi, że może zostać nawet na całą noc. Zmienia zdanie, gdy widzi Mostowiaka z Majką. Jest przekonana, że jej wybranek kocha inną. Tymczasem Tomek wyznaje Majce, że chce być obecny w życiu syna – pytając ukochaną, czy jest w stanie to zaakceptować. Matylda umawia się na randkę z chłopakiem, którego poznała w sieci. Janek wspiera koleżankę i w imię przyjaźni jest gotów nawet zmienić się w jej stylistę, ochroniarza oraz fryzjera. Michał przedstawia bratu i studentom Jamesa Waltersa – amerykańskiego weterana z Afganistanu, który uratował mu życie.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

W salonie fryzjerskim dochodzi do tragedii. Jedna z pracownic zakładu zostaje brutalnie uduszona. Trop prowadzi policjantów do agresywnego klienta, ale napotykają poważną przeszkodę. Mężczyzna bowiem wydaje się mieć niepodważalne alibi. Śledztwo prowadzi policyjnych detektywów do szemranego towarzystwa z półświatka i... do bezwzględnych czyścicieli kamienic. To rodzi jeszcze więcej pytań... Czy funkcjonariuszom uda się ustalić, kto i dlaczego zabił spokojną fryzjerkę?

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Doktor Lisicki jedzie z kolegami na wezwanie do wypadku w skateparku. Na miejscu okazuje się, że chodzi o zwichnięcie barku. Zespół doktora Banacha walczy za to o życie mężczyzny z zatorowością płucną, natomiast ekipa doktora Góry próbuje pomóc kobiecie z udarem. Dramat zaczyna się, gdy chorzy trafiają na SOR w Leśnej Górze. Doktor Górska musi podjąć trudną decyzję – oboje pacjenci potrzebują tego samego leku, a szpital ma dawkę tylko dla jednej osoby.

eprasa.pl d9e29aad45

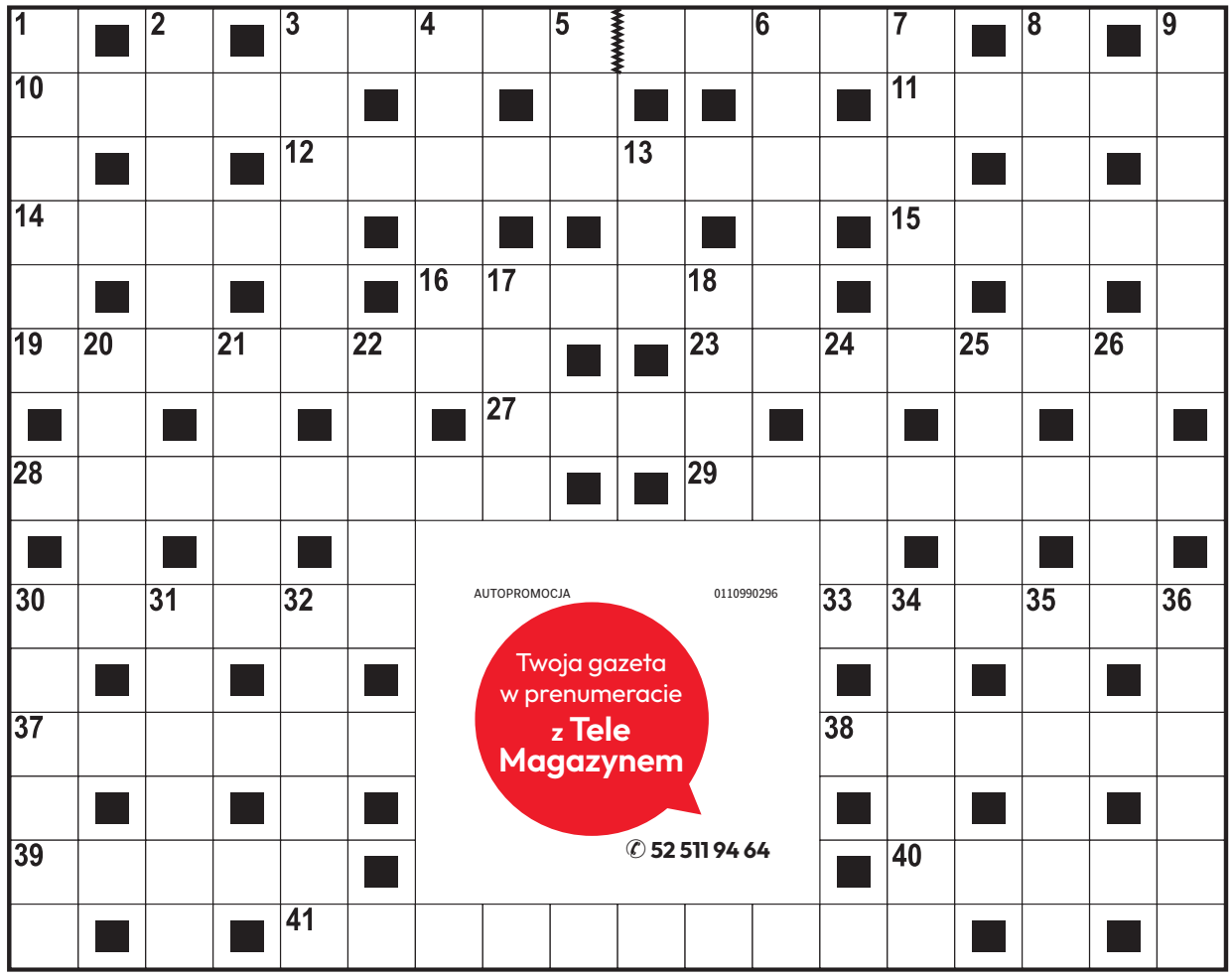
KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:

3) amatorska lub sportowa hipika,
10) …-Zdrój, „Miasto Dzieci Świata”,
11) przeświadczenie o prawdziwości dogmatów,
12) wyszukana grzeczność, elegancja,
14) nadana nazwa, określenie,
15) wykonuje prace podwodne,
16) jednokółka na budowie,
19) 4-kołowy, odkryty pojazd konny na resorach,
23) Hans Christian, autor baśni „Dziewczynka z zapałkami”,
27) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
28) „… są wieczne”, film z agentem 007,
29) skrzydlaty „lekarz” drzew,
30) odgłos łamania chrustu,
33) ubogi jak mysz kościelna,
37) ptak z długą szyją,
38) świadomie wprowadza w błąd, szachraj,
39) noga sarny dla myśliwego,
40) szkocki instrument muzyczny,
41) współpracuje z okupantem.

Pionowo:

1) wysoki dostojnik kościelny,
2) ogół aktorów grający w sztuce,
3) imię córki inżyniera Karwowskiego,
4) dodatnia cecha charakteru,
5) prawy dopływ Rodanu,
6) … Davies, brytyjsko-polski historyk,
7) staropolskie względy, grzeczności,
8) granica działania, zasięg,
9) część widowni teatralnej,
13) znakomitość w danej dziedzinie,
17) góry w Ameryce Południowej,
18) warzywo podobne do karczocha,
20) kolekcja znaczków lub resoraków,
21) rząd świateł przed sceną,
22) piłkarski klub z Ostrawy,
24) przednia część statku,
25) żywnościowe w wojsku,
26) część okresu geologicznego,
30) „Holender …”, opera romantyczna Richarda Wagnera,
31) ulubione zajęcie dzieciaków,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) owad pasożytniczy, np. pluskwa,
35) w orszaku pana młodego,
36) roślina oleista, kapusta abisyńska.

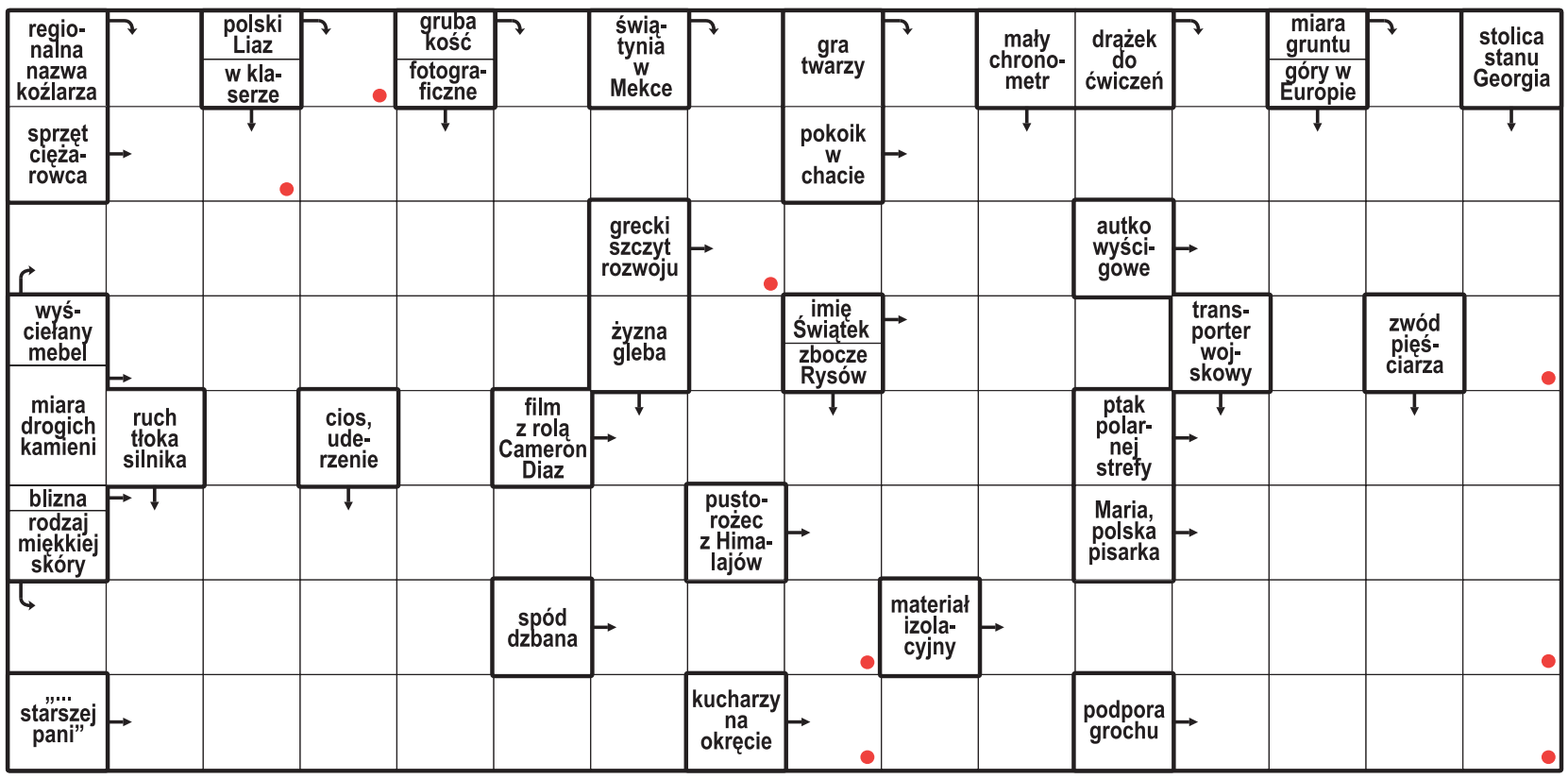


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 141

B	■	P	■	B	O	S	S	■	■	D	A	C	H	■	Z	■	M		
U	P	I	Ó	R	■	K	E	L	N	E	R	■	R	E	A	L	E		
D	■	O	■	O	M	A	M	■	■	M	E	S	A	■	M	■	T		
U	K	Ł	A	D	■	L	I	P	T	O	N	■	B	E	R	Ł	O		
A	■	U	■	K	R	A	N	■	■	K	A	L	I	■	Ó	■	D		
R	U	N	W	A	Y	■	O	P	Ó	R	■	L	A	S	Z	K	A		
■	C	■	Ą	■	Z	■	L	■	■	Y	■	A	■	I	■	O	■		
D	Z	I	W	N	Y	J	E	S	T	T	E	N	Ś	W	I	A	T		
■	T	■	Ó	■	K							O	■	E	■	L	■		
J	A	R	Z	M	O							S	Z	K	R	A	B		
A	■	Z	■	A	■							■	A	■	O	■	U		
Ś	L	E	M	I	Ę							S	W	O	J	A	K		
M	■	Z	■	L	■							■	I	■	N	■	Ł		
I	M	A	G	E	■							■	Ś	L	I	W	A		
N	■	K	■	R	U	C	H	L	I	W	O	Ś	Ć	■	K	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZALOTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez wahania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi przy tym nie spieszyć się.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje otwartość na nowe pomysły i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny szczegół może wiele zmienić. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swojej precyzji.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci zakończyć napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać jednak wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci sił. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaryzykować, ale wpierw wszystko przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nietypowy pomysł może być strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi słuchać swojej kreatywności.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciepłe słowo poprawi Ci humor. Horoskop na dziś wróży, że możesz sobie pozwolić na więcej luzu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że docenisz własną cierpliwość.

eprasa.pl d9e29aad45

KONTROLA

Szkodniki i polepszacze w mące, płatkach, ryżu i kaszy

Agnieszka Romanowicz

Nazwa określa właściwości przetworów zbożowych, dlatego w ich przypadku jest szczególnie ważna. Tymczasem kontrola wykazała, że deklaracje podawane na etykietach mąk, płatków czy kasz nierzadko nijak się mają do rzeczywistości.



FOT. HALINA GAJDA

Inspekcja skontrolowała 88 producentów, hurtowników, importerów oraz sklepy. Wykryła sporo nieprawidłowości

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych skontrolowała 88 producentów, hurtowników, importerów oraz sklepy, które wprowadzają do obrotu różne przetwory zbożowe, głównie mąki, kasze i płatki.

- Nieprawidłowości stwierdzono w 27 podmiotach (30,7 proc.) - informuje IJHARS.

Były to m. in. szkodniki. - Mąka zawierająca szkodniki została zutylizowana – uzupełnia Inspekcja.

Niepewne pochodzenie zbóż

Oznakowanie blisko 20 procent partii okazało się bez pokrycia. Sugerowano np. specjalne właściwości produktu „bez żadnych polepszaczy i konserwantów" czy „bez konserwantów oraz chemii", podczas gdy do przetworów zbożowych nie wolno dodawać substancji konserwujących. Niektórzy przypisywali swoim towarom lepszą jakość, mimo że badania wykazały, iż nie wyróżniają się one od innych. Pojawiły się też przypadki wydłużania daty minimalnej trwałości oraz inne deklaracje bez pokrycia, np. „zboże uprawiane na Warmii", choć brakowało dokumentów potwierdzających to pochodzenie.

Określenia odpowiadają właściwościom

IJHARS podkreśla, że w przypadku przetworu zbożowego nazwa to podstawa, gdyż określa ona właściwości produktu:

- Na rynku znajdziemy jasne mąki m. in. pszenną oznakowaną określeniem zwyczajowym „wrocławska", „poznańska". Określenia te odnoszą się do właściwości, a nie do pochodzenia. Są to mąki, które mimo oznaczenia ich typem 500 różnią się m. in. stopniem rozdrobnienia i zdolnością wiązania wody, co wpływa na ich zastosowanie.

Mąka „poznańska" jest lepsza do makaronu, pierogów i klusek, a „wrocławska" do ciast drożdżowych, naleśników i zasmażek.

Z kolei mąka pszenna „tortowa" typ 450 z racji puszystości (najdrobniej zmielona) nadaje się do lekkich ciast biszkoptowych, tortów, ciast biszkoptowo-tłuszczowych. Mąki pszenne typ 650 i 750 (tzw. chlebowe) wykorzystuje się w produkcji chleba, bułek. Inne określenie zwyczajowe to „krupczatka" - dla mąki o grubszym stopniu rozdrobnienia, podobnym do kaszki. Mąka ta nadaje się do ciast kruchych.

Termin „górskie" nie wskazuje na pochodzenie

Bardzo popularne jest określenie „pełnoziarniste".

- Choć nie jest ono prawnie zdefiniowane w przepisach UE i krajowych, to produkty tak oznakowane powinny być otrzymane z przemiału całego ziarna (okrywy nasiennej, bielma i zarodka), czyli ich skład powinien być zbliżony do składu anatomicznego nieprzetworzonego ziarna. Produktem pełnoziarnistym jest np. mąka razowa lub graham – wyjaśnia IJHARS.

Podobnie jak w przypadku mąk, na opakowaniach innych przetworów zbożowych (np. płatków owsianych) znajdziemy określenia zwyczajowe, które odpowiadają właściwościom produktów.

- Termin „górskie" nie wskazuje na pochodzenie, ale dotyczy płatków owsianych otrzymywanych poprzez zgniecenie obłuszczonego i pokrojonego ziarna owsa, które następnie poddawane jest obróbce hydrotermicznej - tłumaczy Inspekcja. - Nazwa „błyskawiczne" odnosi się do właściwości produktu, który po poddaniu specjalnej obróbce polegającej na działaniu wysokiego ciśnienia i temperatury można spożyć bezpośrednio po zalaniu gorącą wodą lub mlekiem. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKA do prac remontowych zatrudnię tel. 606 9442 01

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011575824

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011583422

„Pokój Ci wieczny w cichej krainie, gdzie ból nie sięga i łza nie płynie"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13.09.2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia

śp

Helena Olesińska

lat 80

Pogrzeb z Mszą Św. poprzedzony modlitwą różańcową (godz. 11.00) odbędzie się w środę 16.09.2026 r. o godz. 11.30 na Cmentarzu Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

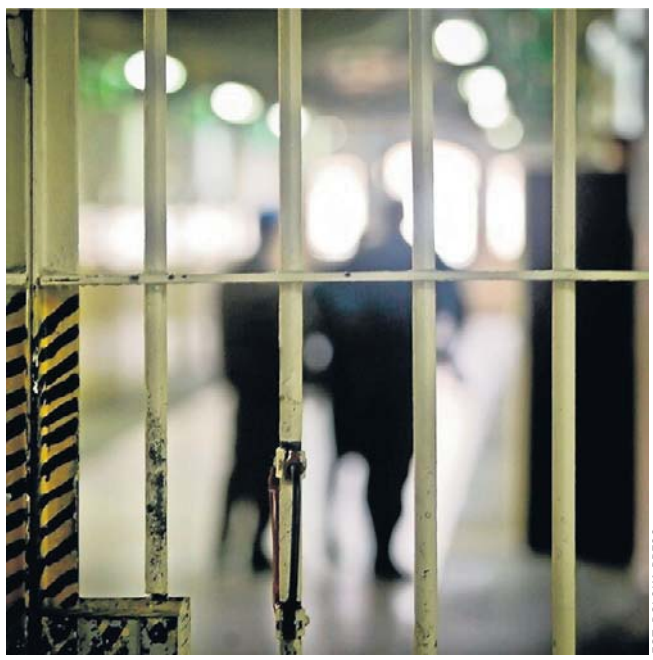
Pogrążona w smutku
Rodzina

POLICJA

Brutalny rozbój w Toruniu. Ofiary pobite i okradzione. Sprawcą jest recydywista

Małgorzata Oberlan

Kilka dni temu dwaj mężczyźni zostali Toruniu napadnięci, pobici, skopani i okradzeni. Dziś już wiadomo, że sprawcą był recydywista Maciej P. Został ujęty, zatrzymany i decyzją sądu - tymczasowo aresztowany. Prawdopodobnie jednak nie działał sam.



FOT. POLSKA PRESS

Sąd w Toruniu tymczasowo aresztował podejrzanego

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji Toruń - Śródmieście zostali powiadomieni o tym, że w rejonie jednej z wylotowych ulic Torunia doszło do rozboju. Natychmiast pojechali na miejsce.

Jak ustalono, osobami pokrzywdzonymi byli dwaj mężczyźni. Napastnik bił obu napadniętych po twarzy. Jednego z nich dodatkowo kopał w głowę i plecy. Ten mężczyzna nie był w stanie już się bronić.

Zabrano mu telefon komórkowy marki Redmi oraz portfel z gotówką. Jak podają śledczy, było to mienie o łącznej wartości nie mniejszej niż 650 zł.

- Drugi z pokrzywdzonych doznał obrażeń ciała w postaci m. in. złamania kości nosa, to jest obrażeń naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Policjanci szybko dotarli do jednego sprawcy przestępstwa. W sprawie zatrzymano już Macieja P., któremu przedstawiono zarzut popełnienia rozboju oraz uszkodzenia ciała - i to popełnionych w warunkach powrotu do przestępstwa, tzw. recydywy.

- Podejrzany Maciej P. oświadczył, że „nie pamięta, czy popełnił zarzucane mu czyny, ale nie wklucza, że tak" - relacjonuje prokurator Izabela Oliver.

Prawdopodobnie jednak sprawców było przynajmniej dwóch. Policja pod nadzorem prokuratury pracuje nad sprawą.

Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę ucieczki lub ukrywania się podejrzanego, obawę matactwa oraz zagrożenia surową karą pozbawienia wolności Sąd Rejonowy w Toruniu tymczasowo aresztował podejrzanego.

Grozi mu do 22, 5 roku pozbawienia wolności. ©℗

eprasa.pl d9e29aad45

Sport

Hokej. Dziś pierwszy ligowy mecz KH Energa Toruń, na Tor-Torze rywalem naszej drużyny będzie JKH GKS Jastrzębie (godz. 18.30). W barwach gospodarzy zabraknie napastnika Rusłana Baszyrowa, który z powodów formalnych wciąż nie przyjechał do Polski.

ŻUŻEL

Abramczyk Polonia odlicza do rewanżu z PSŻ Poznań. „Po ekstraligę!"

Magdalena Zimna

45 punktów - tyle dzieli Abramczyk Polonię od wymarzonego awansu do PGE Ekstraligi. Będą pełne trybuny, wielkie emocje. I - jak liczą na Sportowej 2 - szczęśliwe zakończenie.

Pierwszy mecz Abramczyk Polonii z PSŻ skończył się remisem. W Poznaniu bydgoska drużyna prowadziła nawet 10 punktami, ale w deszczowej końcówce gospodarze odrobili straty. Na to złożyła się nie tylko ich skuteczniejsza jazda, ale też pech polonistów - wykluczenie i kontrowersyjna czerwona kartka dla Szymona Woźniaka, defekt motocykla Maksa Pawełczaka przy podwójnym prowadzeniu.

- Nie ukrywamy, że chcieliśmy wygrać, ale mamy remis. Bierzemy go ze sobą i czekamy na rewanż. Wynik jest nie najgorszy, aczkolwiek przed nami najważniejsze piętnaście wyścigów. Musimy zostać skoncentrowani, dobrze się przygotować do walki - podsumował pierwszą część finałów Dariusz Śledź, trener Abramczyk Polonii Bydgoszcz. - Poznańska drużyna jechała cały sezon dobrze i spodziewaliśmy się, że w finale się postawi. Rewanż w Bydgoszczy też nie będzie łatwy. W ogóle nie było łatwych spotkań w tym sezonie. Nawet jak u siebie wygrywaliśmy wysoko, trzeba było się na te wyniki mocno napracować.

Świetnie spisali się zwłaszcza bydgoscy juniorzy. Wiktor Przyjemski wywalczył 10 punktów, Maksymilian Pawełczak 9+2, z jednym defektem na punktowanej pozycji. Bardzo prawdopodobne, że w takim samym zestawieniu - z tą dwójką na pozycjach juniorskich - Polonia pojedzie również w rewanżu. - Na razie jeszcze tego nie przesądzamy, będziemy rozmawiać o tym jeszcze - dodał Śledź.

Najważniejsze, że obaj juniorzy w pełni doszli do siebie po kontuzjach. - W piątek w Vojens nie czułem się jeszcze w stu procentach dobrze, bo zakres ruchu ręki nie był pełen i czułem jakieś ograniczenia. W Poznaniu było już dobrze, pewnie czułem się na torze - zapewnił Maks Pawełczak. - Zawsze najlepsza jest wygrana, ale remis to dobry wynik. W tych warunkach jakie mieliśmy, najważniejsze że cało skończyliśmy te zawody. A teraz mamy mecz u siebie, wszyscy jesteśmy pozytywnie nastawieni i oby po ekstraligę!

- Walka była zacięta do końca. Za tydzień zaczynamy wszystko od zera - podsumował Szymon Woźniak. - Przed nami decydujące starcie i walka o awans do PGE Ekstraligi. Jedziemy po swoje!

W Poznaniu Abramczyk Polonię wspierało ponad dwa tysiące bydgoskich kibiców. W rewanżu to wsparcie będzie jeszcze większe. Bilety na Trybunę Główną, Nową Trybunę i Sektor A rozeszły się błyskawicznie. Duże zainteresowanie było nawet mało atrakcyjnymi (ze względu na ograniczoną widoczność) miejscami na sektor B, a klub dorzucał tam dodatkową pulę biletów. Trybuny będą więc pełne, a atmosfera na pewno gorąca.

Finałowy mecz Abramczyk Polonia Bydgoszcz - PSŻ Poznań, w niedzielę (20 września), początek o godzinie 14.45. Transmisja w Canal+ Sport 5 i Canal+online.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

W Poznaniu było trochę nerwów, ale wynik jest niezły

ŻUŻEL

Wjechali z hukiem do finału. „Mecz idealny? Chyba tak!"

Joachim Przybył

- Nawet w moim wieku cały czas się uczę tego sportu -mówi Emil Sajfutdinow po awansie do finału PGE Ekstraligi.



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Emil Sajfutdinow jest w życiowej formie, awansował z „Aniołami" do finału i podpisał nowy kontrakt w Toruniu

Spodziewałeś się takiego przebiegu meczu?

Nie wszystko wyszło tak, jak chcieliśmy, ale mieliśmy za zadanie pilnować wyniku, nie rozluźniać się, bo inaczej mógłby to być ciężki mecz. Dziękuję mojemu teamowi, były drobne problemy w trakcie meczu, ale szybko wyciągaliśmy wnioski, po pierwszym biegu było już znakomicie. Dziękuję też Michałowi (Marmuszewskiemu - dop. red.), idziemy w dobrym kierunku z silnikami.

Patrząc na całość drużyny, to był wasz mecz idealny?

Można powiedzieć, że tak. To jednak kosztowało nas dużo pracy. Z powodu pogody i deszczu ścieżki zmieniały się na torze, trzeba było odczytywać zachowanie motocykli, ale tak właśnie wygląda dzisiejszy żużel.

Od kilku tygodni jesteś w świetnej formie. Czy to najlepsza odsłona Emila od lat?

To fakt, w tym roku o wiele lepiej czuję się na motorach. Starty udało mi się ostatnio poprawić, trasa jest w porządku. Nie muszę motoru ciągnąć, ale razem z nim mogę zrobić więcej niż w poprzednich sezonach. Żużel bywa jednak zdradliwy, czasami jedna drobna zmiana decyduje o sukcesie bądź porażce. Nawet w moim wieku cały czas się uczę tego sportu.

Przed meczem popadało trochę. Nie obawialiście się, że to może wam pokrzyżować plany?

W Toruniu deszcz nie jest takim problemem przy dachu nad torem. Była też plandeka na łukach. Pierwszy łuk był bardziej namoczony, ale to może i lepiej, bo można było znaleźć dodatkowe ścieżki do jazdy.

Po pierwszej serii wszystko było już pod kontrolą?

Aż tak to nie. Było jeszcze wiele biegów do końca zawodów i staraliśmy się koncentrować na każdym kolejnym starcie. Można było czegoś więcej spróbować i czegoś więcej się nauczyć.

Trener Baron powiedział, że cztery minuty trwały jego rozmowy o nowym kontrakcie w Toruniu. A Twoje?

Mniej więcej tyle samo. Wszystko w klubie układa się świetnie, czuję się potrzebny i czuję się bardzo dobrze. Mamy ambitne cele w każdym sezonie, cały czas jesteśmy głodni sukcesów, są świetni kibice. Nie zawsze nam wychodzi, ale na tym polega moja praca, aby po porażkach odbudować się i wrócić na wysoki poziom.

W finale czeka już Sparta Wrocław. Jak oceniasz rywala i Stadion Olimpijski.

Trudny przeciwnik. Tor jest w teorii bardzo fajny, szeroki. Kluczem będzie odczytanie nawierzchni już na miejscu, odpowiednie dopasowanie motorów. Tym jednak będziemy martwić się później, najpierw musimy postarać się o dobry wynik na swoim stadionie. Myślę, że spokojnie możemy czekać na ten dwumecz. Jesteśmy dobrą drużyną, juniorzy bardzo mocno nas wspierają, postaramy się jak najlepiej przygotować i powalczyć o złoto.

Kontrakty w Toruniu

Emil Sajfutdinow jest jednym z czterech żużlowców, którzy przedłużyli kontrakty w Toruniu do 2028 roku - potwierdził oficjalnie klub w trakcie meczu z Motorem. Pozostali to Patryk Dudek, Mikkel Michelsen i Robert Lambert (Brytyjczyk nawet do 2029 roku). Nowy kontrakt na dwa kolejne sezony podpisał także trener Piotr Baron. Trwają cały czas rozmowy z Norickiem Bloedornem i Antonim Kawczyńskim.

PRES TORUŃ - MOTOR LUBLIN 58:32

Pres: Dudek 12+2 (3,2,3,2,2), Lambert 9+1 (3,3,2,1), Bloedorn 5+1 (1,0,1,3), Michelsen 11 (3,3,2,3), Sajfutdinow 10 (1,3,3,3), Duchiński 5+1 (3,2,0,0), Kawczyński 6+2 (2,1,2,0,1).
Motor: Woryna 7+1 (0,2,2,1,0,2), Cierniak 2 (0,0,0,1,1), Vaculik 8+2 (2,1,1,1,0,3), Lindgren 0 (w,-,-,-), Zmarzlik 13 (2,2,1,3,2,3), Baŕbor (1,1,0), Jaworski (0,0,0).

W drugim półfinale

SPARTA WROCŁAW - UNIA LESZNO 45:45 (W DWUMECZU 100:18)

Sparta: Kurtz 13+1, Obst n/s, Janowski 3, Bewley 12+1, Łaguta 9+1, Andersen 3, Kowolik 5+1
Unia: Zengpta 4, Kołodziej 9+2, Cook 8+2, Rew 8+2, Pawlicki 2, Parnicki 13+1, Mania 1, Konieczny 0.

W finale Pres zmierzy się ze Spartą. Pierwszy mecz już w najbliższą niedzielę o godz.19.30, bilety rozeszły się błyskawicznie w poniedziałek. Rewanż w niedzielę 4 października na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

eprasa.pl d9e29aad45